

Nowi profesorowie

Młoda nauka doceniona

ÓLSZTYN

GRUDZIEŃ 2013

NR 12/172

WIADOMOŚCI

UNIwersYTECKIE

ISSN 1641 3199

www.uwm.edu.pl

15 lat



UNIWERSYTET
WARMIŃSKO-MAZURSKI
W OLSZTYNIE

w numerze:

**Kalendarz Kortowski
Srebro za precyzyjne
nawadnianie**



**Znowu nagroda
w Brukseli**

Wszystkim Studentom,
Pracownikom, Przyjaciołom naszej
Uczelni życzę, aby nadchodzące
Święta Bożego Narodzenia
były pełne spokoju i radości,
a Nowy 2014 Rok
niech będzie szczęśliwy
i udany dla całej
naszej społeczności.

prof. Ryszard Górecki
rektor Uniwersytetu
Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie



FAKTY

Znowu nagrody w Brukseli	2
UWM doceniony za jakość	2
Srebro za precyzyjne nawadnianie i nawożenie	3
Administracja uczelniana wzmacnia swój potencjał	3
Senat	4
Dr Sobieski z nagrodą PAN	5
Łyński Młyn dla UWM	5
Grodno nagradza i honoruje	6
Nowi profesorowie	6-8
Amazonia to życie	9
Krzysztof Zanussi na UWM	10
Brak nabywcy – brak problemu	10
Informacja rządzi światem	11
Tbilisi – nowy partner	11



Grodno nagradza
i honoruje
str. 6

NAUKA

Uznanie dla kortowskiej biofizyki	12
Nie tylko oszczędności	12
Młoda nauka doceniona	13
Kooperacja – współczesna forma współpracy	14
Leczniczy ogród	19
Przyjaciele jedzenia	19
Naukowcy z UWM badają tatrzańską ichtiofaunę	20
Eliksiry młodości – skwalen i oleosom	21



Łyński Młyn
dla UWM
str. 5

STUDENCKIE ŻYCIE

Dyplomy na Wydziale Sztuki	22
UWM na szczycie klimatycznym	22
Dziennikarz jest cierpliwy	23
Erasmusowe andrzejki	23



Stypendyści
Fulbrighta na UWM
str. 25

KULTURA

Duale w Amfiladzie	24
--------------------------	----

SILVA RERUM

Dziękuję, jako tako, pierogi	25
Dziedzictwo kulturowe	26
Nowy bar „Pod Klonem”	26
Społeczniczy są i będą?	27
Poznaj swoje prawa!	27

FORUM

Czerwona apaszka	28
Europa w blasku i cieniu	28
Jak z nut	29
Okiem medioznawcy	29
Turystyka w Prusach: wszystko już było...	30
Wydawnictwo UWM	31
Doktoraty – habilitacje	31
Sport	32



Erasmusowe
andrzejki
str. 23

ZNOWU NAGRODY W BRUKSELI

Główną nagrodę 62. Światowych Targów Wynalazczości, Badań Naukowych i Nowych Technik „Brussels Innova” zdobyli naukowcy z UWM i Torunia.

Interaktywny system fuzji morfologicznej struktur jako narzędzia planowania, szkolenia i dokumentowania operacji z wykorzystaniem intermodalnych obrazów 3D zdobył główną nagrodę 62. Światowych Targów Wynalazczości, Badań Naukowych i Nowych Technik „Brussels Innova”. Jego twórcami są naukowcy z UWM i Torunia: prof. Jerzy Gielecki z UWM (na zdj.), kierownik Katedry anatomii na Wydziale Nauk Medycznych UWM i prodziekan ds. kształcenia, dr Anna Żurada (z prawej), prodziekan ds. dydaktyki WNM na UWM oraz dr Michał Chlebiej i Andrzej Rutkowski obaj z Wydziału Matematyki i Informatyki UMK w Toruniu. Dr Chlebiej prowadzi też zajęcia na UWM. Urządzenie to jest dobrym i innowacyjnym połączeniem medycyny i innych technologii.

- Projekt związany jest z dużą innowacyjnością. To fuzja pomysłów różnych dziedzin. Znaleźliśmy unikatową metodę łączenia dwóch metod obrazowania – tomografii komputerowej i rezonansu magnetycznego. Co istotne obrazy trójwymiarowe można oglądać na komputerach nie posiadających dużej mocy obliczeniowej – wyjaśnia prof. Jerzy Gielecki.

– Wynalazek ten pozwala zobaczyć jak naczynia krwionośne widać się w strukturach kostnych. Jest to urządzenie bardzo interaktywne, a zarazem proste w użyciu – dodaje dr Chlebiej.

Oprócz głównej nagrody wynalazcy z Wydziału Nauk Medycznych UWM zdobyli złoty medal i wyróżnienie za prototyp urządzenia do pomiaru stopnia osłabienia stopy. Medal ten otrzymali prof. Wojciech Maksymowicz, kierownik katedry Neurologii i Neurochirurgii, dziekan WNM oraz dr Michał Śmieja z Katedry Mechatroniki Wydziału Nauk Technicznych UWM.

- Pomysł rodził się po stronie medycznej. Mamy wielu chorych pacjentów z niedowładami. Do tej pory nie można było określić stopnia tego niedowładu. O pomoc w budowie prototypu urządzenia do pomiaru stopnia osłabienia stopy zwróciliśmy się do Katedry Mechatroniki – mówi prof. Maksymowicz.

Złoty medal w Brukseli otrzymał także prof. Andrzej Kukwa, kierownik Katedry Otorynolaryngologii UWM za urządzenie służące do diagnozowania drożności dróg oddechowych.

- To ogromna satysfakcja, że Polska została zauważona na światowych targach wynalazczości. Polska delegacja była na bardzo wysokim poziomie, a Uniwersytet Warmińsko-Mazurski znalazł się w czołówce polskich uczelni. Już teraz mamy propozycje współpracy z innymi uczelniami, m.in. z Politechniką Gdańską



dotyczącą projektu finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki i dotyczącego badań nad wejściem do stanu świadomości osób w śpiączce – opowiada prof. Maksymowicz.

Do tej pory tylko raz polscy naukowcy sięgnęli po główną nagrodę na brukselskich targach innowacji. Dostał ją zespół kierowany przez nieżyjącego już prof. Zbigniewa Religę za projekt sztucznego serca. Oprócz głównej nagrody, nasi naukowcy zdobyli aż 19 złotych medali z wyróżnieniem i cztery medale w kategorii „Młody wynalazca”.

Nie jest to pierwszy sukces UWM na targach w Brukseli. Przed rokiem UWM zaprezentował na nich 2 wynalazki z dziedziny medycyny powstałe na Wydziale Nauk Medycznych. Pierwszy to zintegrowany system modelowania FUSION czyli makro-, meso- i mikro- wizualizacje. Otrzymał on nagrodę specjalną Ministerstwa Nauki i Rozwoju Rumunii. Drugi to System NMFlowMetaAnalyser, czyli system do rejestracji wydechów z ust oraz obu otworów nosowych. Zdobyl on złoty medal targów. Poza tym w uznaniu zasług dla rozwoju innowacyjności prof. Wojciech Maksymowicz, dziekan Wydziału Nauk Medycznych otrzymał od królewskiej komisji belgijski Krzyż Kawalerski, a Leszek Dudziński, dyrektor Uniwersyteckiego Szpitala – Krzyż Załugi.

62. Światowe Targi Wynalazczości „Brussels Innova 2013” trwały od czwartku do soboty (14-16.11.), a swoje wynalazki przedstawiali naukowcy z 13 krajów, w tym m.in. Francji i Rosji. Na targach pokazali 230 prac z różnych dziedzin nauki, w tym z medycyny, informatyki, biologii i elektroniki. Polacy przedstawili aż 93 prace.

lek, syła

UWM DOCENIONY ZA JAKOŚĆ

Samorząd województwa warmińsko-mazurskiego docenił UWM za popularyzację problematyki zarządzania przez jakość.

Na olsztyńskim zamku 7 listopada odbyła się Gala Jakości, podczas której poznaliśmy laureatów dwóch konkursów Programu Promocji Jakości: Warmińsko-Mazurska Nagroda Jakości oraz konkurs na Najlepszy produkt i usługę Warmii i Mazur. Oba organizuje samorząd regionalny.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w konkursie Warmińsko-Mazurska Nagroda Jakości otrzymał nagrodę specjalną – za popu-

laryzację problematyki zarządzania przez jakość. Odebrał ją prof. Mirosław Gornowicz, prorektor ds. ekonomicznych i rozwoju.

W drugim konkursie – na Najlepszy produkt i usługę Warmii i Mazur grono laureatów było liczne, bowiem samorząd Warmii i Mazur przyznał nagrody w wielu kategoriach: produkt żywnościowy, produkt żywnościowy o charakterze przemysłowym, produkt przemysłowy, produkt rzemieślniczy i usługa rzemieślnicza, usługa turystyczna, usługa gastronomiczna, usługa medyczna – szpitale, usługa medyczna – przychodnie i wydarzenia.

Warmińsko-Mazurska Nagroda Jakości w 2013 r. była przyznana po raz 13., a Konkurs na najlepszy produkt i usługę... odbył się po raz 9.

lek,

SREBRO ZA PRECYZYJNE NAWADNIANIE I NAWOŻENIE

UWM otrzymał srebrny medal w dziedzinie innowacji za automatyczny system nawadniania i nawożenia pól na największych na świecie targach rolniczych „Agritechnica” w Hannoverze (10-16.11.).

W konkursie innowacji brały udział 393 technologie. Nagrodzony system został zrealizowany na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa UWM w związku z projektem OPTIFERT. Jest to akronim grantu realizowanego w latach 2011-2013 przez pracowników 3 katedr Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa: Katedry Melioracji i Kształtowania Środowiska, Katedry Chemii Rolnej oraz Katedry Gleboznawstwa i Ochrony Gleb pod kierunkiem dr hab. Katarzyny Glińskiej-Lewczuk, prof. UWM. UWM, jako jeden z 8 partnerów w projekcie, we współpracy z Politechniką Wiedeńską i instytutem wdrożeniowym ttz-Bremerhaven (tzw. RTD) realizował zadania badawcze na rzecz 5 przedsiębiorstw wdrożeniowych z Niemiec, Wielkiej Brytanii i Austrii.

Istotą projektu było opracowanie i wdrożenie innowacyjnej technologii automatycznego nawadniania i nawożenia, zapewniającej roślinom uprawnym optymalne dawki składników odżywczych w zależności od ich aktualnych potrzeb pokarmowych. Projekt OPTIFERT składa się z 2 etapów. Pierwszy obejmował prace projektowe i opracowanie modelu matematycznego zapotrzebowania roślin na składniki pokarmowe i wodę w poszczególnych fazach wzrostu, w zależności od warunków glebowych i meteorologicznych. Drugi etap poświęcono ocenie współpracujących ze sobą elementów: sensora, jednostki dozująco-mieszającej nawozy i oprogramowania, ocenie efektywności oraz optymalizacji działania prototypu w warunkach polowych.

Prototyp systemu OPTIFERT poddano testom na polu eksperymentalnym w Brandenburgii (Niemcy). Działanie systemu OPTIFERT



przyniosło zadowalające efekty. Zgodnie z założeniem, prawidłowo funkcjonujący system pozwoli ograniczyć koszty nawadniania o 25% i koszty nawożenia o 35%, a ponadto zniweluje ryzyko przenażnienia gleby.

System OPTIFERT wpisuje się w strategię rozwoju obszarów wiejskich Unii Europejskiej poprzez poprawę konkurencyjności i stopnia zrównoważenia środowiska rolnictwa europejskiego. Wyróżnienie systemu OPTIFERT na targach międzynarodowych „Agritechnica” w Hannoverze zachęca partnerów projektu do kontynuowania badań w ramach inicjatywy EU Horyzont 2020.

Katarzyna Glińska-Lewczuk, Paweł Sowiński

ADMINISTRACJA UCZELNIANA WZMACNIA SWÓJ POTENCJAŁ

Od następnego roku akademickiego zarządzanie Uniwersytetem oraz dostęp do informacji będą łatwiejsze i szersze. Będzie to efekt wdrożenia projektu pt. „Wzmacnianie potencjału adaptacyjnego UWM w Olsztynie”.

Projekt, który zaczął się w ub.r. zakłada wdrożenie 3 modeli zarządzania: w obszarze jakości kształcenia, kadrowo-płacowym i finansowo-księgowym. Do czego te modele są nam potrzebne?

– Modele służą do opracowania nowoczesnych struktur zarządzania uczelnią. Aby struktury te funkcjonowały prawidłowo niezbędny jest zakup nowych programów komputerowych. Te, którymi posługuje się obecnie administracja uczelnią są już przestarzałe (technologicznie) i nie nadążają za wymogami przepisów i oczekiwań użytkowników. Potrzebujemy nowoczesnych, zintegrowanych programów, dostosowanych do nowoczesnych urządzeń i przepisów, i ten projekt nam to umożliwia – wyjaśnia dr hab. Radosław Wiśniewski, prof. UWM, kierownik projektu.

Nowoczesne programy do zarządzania uczelnią powinny przynieść wszystkim wiele korzyści.

– Zmniejszy się przepływ papieru w administracji, otrzymamy szybszy dostęp do informacji, będziemy mieć możliwość przygotowania budżetu zadaniowego uczelni i wydziałów, otrzymamy lepszy sposób zarządzania majątkiem uczelni, np. licencjami na programy komputerowe. Obecnie po likwidacji komputera tracimy jeszcze ważną licencję i dla nowego komputera kupujemy nową. Po co? Przecież możemy, w wielu przypadkach, posługiwać się tą ważną od starego. Poza tym systemy finansowo-księgowo i kadrowo-płacowe będą nowocześniejsze i bezpieczniejsze oraz lepiej zabezpieczone przed utratą ważnych danych – dodaje dr hab. Radosław Wiśniewski.

W listopadzie odbył się przetarg na dostawę programów i szkolenie pracowników z ich obsługi. Zgłosiła się jedna firma, której oferta nie spełniała wymogów zamówienia. Przetarg został więc unieważniony i obecnie trwają przygotowania do ogłoszenia kolejnego.

Projekt „Wzmacnianie potencjału...” o wartości ok. 3,5 mln zł jest finansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

SENAT. FINANSE I KRYTERIA OCENY KANDYDATÓW NA NAUCZYCIELI

Listopadowe posiedzenie Senatu UWM (29.11.) poświęcone było głównie źródłom finansowania badań oraz kryteriom oceny kandydatów na nauczycieli.

Prof. Ryszard Górecki, rektor UWM rozpoczął posiedzenie od gratulacji nowo mianowanym profesorom tytularnym: prof. Bożenie Cwalinie-Ambroziak z Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, prof. Elżbiecie Gujskiej z Wydziału Nauki o Żywności, prof. Tomaszowi Daszkiewiczowi z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt oraz prof. Waldemarowi Kamińskiemu z Wydziału Geodezji i Gospodarki Przestrzennej.

Następnie wręczył listy gratulacyjne 19 nauczycielom akademickim – autorom najlepszych książek wydanych w Wydawnictwie Uniwersyteckim w latach 2011-12.

Dr hab. Mirosław Gornowicz, prof. UWM, prorektor ds. ekonomicznych i rozwoju przedstawił informacje dotyczące sytuacji finansowej polskich uniwersytetów. Na 19 uczelni trzy spodziewają się osiągnąć na koniec 2013 r. mały zysk (ok. 1 mln zł). Osiem uczelni (w tym UWM) – liczy na bilans zerowy, pozostałe spodziewają się strat. Prorektor Gornowicz zaznaczył, że podane wielkości, w tym dotyczące UWM, mają charakter wstępnych szacunków i mogą ulec zmianie. Przytoczył także długą listę działań, które podejmują uniwersytety, aby ratować finanse.

Jak wynika z informacji kwestor mgr Sławomiry Pietrzyk – sytuacja finansowa naszej uczelni poprawiła się. Płynność finansowa wzrosła, a zadłużenie zmalało do ok. 40 mln zł i jest szansa, że jeszcze się zmniejszy.

W dalszej części obrad dr hab. Jerzy Przyborowski, prof. UWM, prorektor ds. kształcenia referował projekt nowelizacji ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Nowelizacja ma na celu poprawę jakości i efektywności kształcenia.

Projekt zawiera wiele ważnych zmian, które, jeśli wejdą w życie, wprowadzą system potwierdzania kompetencji zdobytych poza systemem szkolnictwa wyższego; wprowadzą ułatwienia w dostępie do studiów wyższych osobom w dojrzałym wieku (w ramach programu uczenia się przez całe życie); zapewnią lepszą jakość kształcenia przy uwzględnieniu autonomii programowej uczelni; dostosują funkcjonowanie uczelni do skutków niżu demograficznego i doprecyzują niektóre rozwiązania z nowelizacji z 2011 r.

– Bardzo ważne będzie kształcenie interdyscyplinarne. Warunek jest tu jeden, ale istotny: posiadanie pełnych uprawnień akademickich, przy czym każde w zakresie innej dyscypliny – podkreślił prorektor. – MNiSW pragnie także publikować listę ostrzeżeń, zawierającą spis kierunków na publicznych i niepublicznych uczelniach, które otrzymają negatywną ocenę w badaniach jakości kształcenia ministerstwa i w systemie POL-on – dodał prof. Jerzy Przyborowski.

Następnie Senat zajął się uchwałą w sprawie kryteriów oceny kandydatów na nauczycieli akademickich przy zatrudnianiu ich na poszczególnych stanowiskach w różnych obszarach nauki i sztuki, w Studium Języków Obcych, Studium Wychowania Fizycznego i Sportu oraz przy zatrudnianiu bibliotekarzy dyplomowanych. Uchwała wchodzi w życie 1 stycznia 2014 r.

– Ścisłe kryteria awansu zawodowego są potrzebne. Kto je spełni, będzie awansować, niezależnie od woli zwierzchników - zauważył prof. Zbigniew Wieczorek, przewodniczący senackiej komisji ds. kadrowych.

Kwestia poruszona przez prof. Jerzego Jaroszewskiego, prorektora ds. nauki dotyczyła finansowania nauki. Prof. Jaroszewski



przedstawił zebrany informację, z jakich źródeł zewnętrznych pracownicy naukowcy UWM mogą korzystać, starając się o granty naukowe. Takich źródeł jest 8: Narodowe Centrum Nauki, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, Fundusz Stypendialny i Szkoleniowy (norweski), Unijny Program Ramowy „Horyzont 2020”, Program Operacyjny Inteligentny Rozwój 2014-20 oraz Regionalny Program Operacyjny Warmia i Mazury 2014-20. Pojawi się również możliwość pozyskiwania pieniędzy na badania we współpracy z gospodarką. Unia Europejska zmienia bowiem filozofię myślenia. Firmy łatwiej uzyskują fundusze na innowacje, jeśli wykażą się współpracą ze środowiskiem naukowym. Do tej pory to głównie naukowcy musieli zabiegać o pozyskanie firm do badań.

W ocenie kolegium rektorskiego i senackiej komisji ds. nauki skuteczność w pozyskiwaniu grantów naukowych wciąż jest zbyt słaba.

Następnym punktem obrad były sprawy administracyjne.

Jak informował kanclerz dr inż. Aleksander Socha, UWM wystawi na sprzedaż sady przy ul. Sikorskiego (róg Tuwima) wycenione na 34,7 mln zł, teren budowlany przy ul. Bartąskiej wyceniony na ok. 9,6 mln zł i działkę budowlaną w Braniewie za ok. 170 tys. zł. Wpływy pochodzące ze sprzedaży tych nieruchomości będą przeznaczone na finansowanie strategicznych zadań inwestycyjnych UWM.

Uchwały w sprawie Szpitala Uniwersyteckiego dotyczyły finansów. Kierownictwo szpitala zamierza kupić urządzenia do prowadzenia badań nad pomiarami twarzoczaszki i do rekonstrukcji jej szkieletu. O pieniądze stara się z Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury 2007-2013. Koszt tych urządzeń to ok. 3 mln zł. Szpital musi dołożyć ok. 450 tys. zł ze środków własnych. Senat zaaprobował wydanie tej kwoty. Poza tym Senat zgodził się, aby UWM wszedł w skład konsorcjum naukowego z Politechniką Gdańską i Łódzkim Uniwersyteciem Medycznym. Współpracę z tymi uczelniami będzie prowadzić Wydział Nauk Medycznych.

Kolejna uchwała Senatu dotyczyła współpracy naszego Uniwersytetu z Państwowym Uniwersyteciem im. Iwane Jawakiszwili w Tbilisi w Gruzji. Jej koordynatorem ze strony UWM został prof. Stanisław Pikulski, dziekan WPiA.

Lech Kryszalowicz

DR SOBIESKI Z NAGRODĄ PAN

Dr hab. inż. Wojciech Sobieski z Katedry Mechaniki i Podstaw Konstrukcji Maszyn UWM odebrał nagrodę Wydziału IV Polskiej Akademii Nauk (3.12.).

Dr hab. inż. Wojciech Sobieski jest jednym z 6 laureatów tegorocznej nagrody Wydziału IV Nauk Technicznych PAN.

„Cieszę się, że Uniwersytet Warmińsko-Mazurski tworzy atmosferę sprzyjającą powstawaniu tak dobrych prac naukowych” – czytamy w liście prof. Mariana Kaźmierkowskiego, dziekana IV wydziału do prof. Ryszarda Góreckiego, rektora UWM.

PAN przyznała kortowskiemu naukowcowi nagrodę za cykl artykułów poświęconych numerycznemu modelowaniu złożeń fluidalnych.

– To zawiesina cząstek ciała stałego w strumieniu gazu płynącym z dołu do góry. Proces ten nazywa się fluidyzacją. Cząstki w tym stanie znajdują się w ciągłym ruchu, sprawiając wrażenie wrzącej cieczy. Fluidyzację wykorzystuje się do prowadzenia procesów technologicznych wymagających szybkiej wymiany ciepła lub masy, np.: spalanie miazgi węglowej w elektrowniach i elektrociepłowniach w kotłach fluidalnych, spalanie rud siarki przy produkcji kwasu siarkowego, suszenie sypkich półproduktów spożywczych, np. cukru i mąki, czy też nakładanie powłok na tabletki w przemyśle farmaceutycznym.

Dr Sobieski jest teoretykiem i bezpośrednio fluidyzacją się nie zajmuje. Tworzy dla kolegów-praktyków modele numeryczne procesów,

– Modelowanie numeryczne stosuje się do tworzenia wirtualnych modeli zachowania różnorodnych układów rzeczywistych, w tym przepływowych. Jeszcze nie tak dawno wydawało się, że modelowanie wirtualne zastąpi wszelkie badania eksperymentalne. Obecnie już wiemy, że jest to możliwe i eksperyment zawsze będzie stanowił



silną i realną podstawę badań, przynajmniej w naukach technicznych. Mając prawidłowo sporządzony model dowolnego obiektu, możemy go przeanalizować, wybrać najkorzystniejsze warianty i w drodze eksperymentu sprawdzić je. To znacznie skraca proces badawczy, a także pozwala obniżyć znacznie jego koszty poprzez ograniczenie liczby prototypów tworzonych systemów, układów czy urządzeń – wyjaśnia dr Sobieski.

lek

ŁYŃSKI MŁYN DLA UWM

Łyński Młyn – urokliwa nieruchomość położona u źródeł Łyny największej rzeki Warmii stał się własnością UWM. Przekazał mu go bezpłatnie samorząd województwa.

Akt notarialny darowizny (15.11.) podpisali: prof. Ryszard Górecki, rektor UWM, Jacek Protas, marszałek województwa oraz Witold Wróblewski, członek zarządu województwa. Na nieruchomość składa się 3,5 hektarowa działka, na której stoi 5 budynków: stary młyn wodny z urządzeniami w środku, budynek mieszkalny, stodoła i budynki gospodarcze. Niektóre z nich, jak np. młyn są odremontowane, inne - wymagają naprawy. Darowizna została wyceniona na 1,2 mln zł. .

– W Łyńskim Młynie zostanie utworzone Regionalne Centrum Edukacyjne oraz Stacja Dydaktyczno-Badawcza. Jest też tam możliwość zainstalowania elektrowni wodnej. Wykorzystaniem nabytku są zainteresowane 3 wydziały: Biologii i Biotechnologii, Kształtowania Środowiska i Rolnictwa oraz Nauk o Środowisku – informuje prof. Ryszard Górecki, rektor UWM.

To, że Łyński Młyn trafił właśnie do UWM – to efekt kilkuletnich zabiegów prof. Czesława Hołdyńskiego, prodziekana Wydziału Biologii i Biotechnologii oraz dr. Aleksandra Sochy, kanclerza UWM. Prof. Hołdyński został ponadto wyznaczony przez rektora na kierownika zespołu do opracowania programu funkcjonalno-użytkowego Łyńskiego Młyna. Do czego konkretnie uczelnia chce wykorzystać nowy nabytek?



– Łyński Młyn położony jest u źródeł Łyny. Można tu prowadzić badania z dziedziny ekologii, botaniki i zoologii, gleboznawcze, leśne czy z zakresu architektury krajobrazu. Chcemy także wykorzystać go jako stację dydaktyczno-badawczą dla studentów różnych kierunków, np. biologia, ochrona środowiska, inżynieria środowiska, a także turystyka i rekreacja – mówi prof. Czesław Hołdyński.

*lek, syla
fot. Cz. Hołdyński*

GRODNO NAGRADZA I HONORUJE

Prof. Jan Jankowski z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt został doktorem honoris causa Państwowego Uniwersytetu Rolniczego w Grodnie na Białorusi.

Doktorat hc. prof. Jankowski odebrał 14 listopada w Grodnie. Senat Państwowego Uniwersytetu Rolniczego w Grodnie nadał mu go za zasługi w dziele współpracy naukowej obu uczelni, a szczególnie WBZ UWM i Wydziału Bioinżynierii i Biotechnologii Uniwersytetu w Grodnie. Współpraca ta trwa nieprzerwanie już od wielu lat i owocuje m.in. wspólnymi badaniami naukowymi dotyczącymi drobiu. Dotyczy jednak nie tylko naukowców, ale także wymiany studentów praktykantów.

– Czuję się zaszczycony i doceniony. Nie mnie oceniać za co dostałem ten doktorat, ale zdecydował o nim chyba opracowany przez nas wspólnie program rozwoju hodowli indyków na Białorusi – mówi prof. Jankowski.

Prof. Jan Jankowski ukończył Wydział Zootechniczny ART (obecnie Bioinżynierii Zwierząt UWM). Pracę dydaktyczno-naukową rozpoczął w 1976 r. w ówczesnym Zakładzie Hodowli i Technologii Produkcji Drobiu ART w Olsztynie. Od 2005 roku przejął od profesora Andrzeja Farugi kierownictwo Katedry Drobniarstwa. Pełnił funkcję prodziekana, a następnie dziekana Wydziału Bioinżynierii Zwierząt, a od 1999 do 2008 roku funkcję prorektora Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Jest autorem, bądź współautorem ponad 400 publikacji, w tym ponad 150 oryginalnych prac twórczych, w większości opublikowanych w czasopismach indeksowanych przez *Journal Citation Reports*. Zakres badań prowadzonych przez niego to głównie zagadnienia dotyczące doskonalenia metod selekcji indyków wraz z oceną ich skuteczności, bezszciotowego utrzymania indyków hodowlanych i rzeźnych, czynników warunkujących ilość, jakość i wartość biologiczną nasienia indyków. Jednym z bardzo ważnych osiągnięć naukowych i praktycznych,



było wyhodowanie siedmiu krajowych rodów indyków, o nazwie handlowej WAMA.

Nowoczesna baza badawcza Katedry Drobniarstwa w Bałdach, której inicjatorem i budowniczym był prof. J. Jankowski oraz podejmowane kierunki badawcze i ich wysoki poziom merytoryczny, a także przydatność praktyczna, plasuje tę jednostkę dydaktyczno-badawczą w czołówce krajowej (i nie tylko krajowej) ośrodków naukowych zajmujących się drobiarstwem, zwłaszcza dotyczących indyków.

Prof. Jankowski jest pierwszym zagranicznym dr hc. z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt, ale nie jedynym. Tytuły te otrzymali wcześniej od polskich uczelni prof. Jerzy Strzeżek, prof. Andrzej Faruga i prof. Stanisław Wajda.

lek

NOWI PROFESOROWIE

Prof. Bożena Cwalina-Ambroziak z Katedry Fitopatologii i Entomologii na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa odebrała 22 listopada nominację profesorską z rąk prezydenta Bronisława Komorowskiego.

Prof. Bożena Cwalina-Ambroziak urodziła się w 1959 r. w Kolnie. Absolwentka Wydziału Rolniczego ART (1983 r.). Stopień dr. uzyskała w 1994 r., a dr. hab. w 2005 r.

Tematyka badawcza prof. Cwaliny-Ambroziak skupia się wokół problematyki zagrożeń chorobowych wybranych gatunków roślin uprawnych i stanu fitosanitarnego gleby w zróżnicowanych warunkach agrotechnicznych oraz możliwości zastosowania integrowanych metod w ochronie roślin przed patogenami.

Aktualnie prowadzi badania nad udziałem związków fenolowych w mechanizmie odporności roślin na patogeny w warunkach naturalnej i sztucznej infekcji.



Autorka 150 pozycji bibliograficznych, w tym 74 oryginalnych prac twórczych oraz 63 komunikatów/doniesień z sympozjów naukowych krajowych i zagranicznych. Promotorka jednego przewodu doktorskiego (dwa są realizowane) oraz 52 prac magisterskich i inżynierskich.

Uczestniczy m. in. w pracach komisji ds. przewodów doktorskich i kolokwium habilitacyjnych. Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Fitopatologicznego (od 1986 r. skarbnikiem Oddziału PTFit w Olsztynie, od 2011 r. członkiem Sądu Koleżeńskiego przy Zarządzie Głównym PTFit w Poznaniu), Polskiego Towarzystwa Ochrony Roślin, Polskiego Towarzystwa Nauk Ogrodniczych.

Za działalność naukowo-dydaktyczną i organizacyjną została wyróżniona Honorową Odznaką „Zasłużony dla Wydziału Rolniczego” i Medalem Honorowym „Zasłużony dla Uczelni” oraz wielokrotnie otrzymywała nagrody rektora ART i UWM.

– W podziękę za miłość, ciepło, cierpliwość pochylałam się nisko przed Najbliższymi. Tytuł mobilizuje mnie do dalszej pracy – mówi profesor.

NOWI PROFESOROWIE

Prof. Tomasz Daszkiewicz, prodziekan ds. kształcenia na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt UWM odebrał 22 listopada z rąk prezydenta Bronisława Komorowskiego nominację profesorską.

Prof. Tomasz Daszkiewicz urodził się w 1972 r. w Bartoszycach. Jest absolwentem Wydziału Zootechnicznego ART w Olsztynie. Studia ukończył z wyróżnieniem w 1996 r. Stopień doktora otrzymał w 2000 r., a doktora habilitowanego w 2008 r. Od momentu ukończenia studiów jest zawodowo związany z Katedrą Towaroznawstwa i Przetwórstwa Surowców Zwierzęcych Wydziału Bioinżynierii Zwierząt, w której był zatrudniony kolejno na stanowisku asystenta, adiunkta i profesora nadzwyczajnego.

Efektownością naukowo-badawczą oraz dydaktyczno-organizacyjną prof. Tomasza Daszkiewicza jest 157 pozycji bibliograficznych, wśród których 88 to oryginalne prace twórcze, opublikowane w krajowych i zagranicznych czasopiśmiech (w tym 37 prac w czasopiśmie indeksowanym w bazie JCR). Jego badania koncentrują się na tematyce dotyczącej kształtowania i oceny wartości rzeźnej oraz jakości mięsa zwierząt, a także wpływu chłodniczego i zamrażalniczego przechowywania na właściwości mięsa, w tym mięsa zwierząt łownych.



Badania z tego zakresu były finansowane między innymi przez MNiSzW w ramach projektów badawczych.

Był promotorem w jednym przewodzie doktorskim, a obecnie sprawuje opiekę naukową nad dwiema słuchaczkami studiów doktoranckich. Pod jego kierunkiem zrealizowano 69 prac dyplomowych (magisterskich i inżynierskich). Od 2008 r. do chwili obecnej pełni funkcję prodziekana ds. kształcenia na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt. Brał również udział w pracach zespołu powołanego przez MNiSzW do opracowania wzorcowego programu kształcenia dla obszaru nauk rolniczych, leśnych i weterynaryjnych, dyscyplina nauki zootechnika.

Za osiągnięcia w dziedzinie dydaktycznej, organizacyjnej i naukowej był wielokrotnie nagradzany przez Rektora Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, a przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi został wyróżniony odznaką honorową Zasłużony dla Rolnictwa.

Jego hobby to sport (w każdej postaci i wymiarze) oraz wędkarstwo.

– Uzyskany tytuł dedykuję żonie i synowi, bez których ten sukces byłby niemożliwy. Jednocześnie liczę na ich dalsze wsparcie i

wyrozumiałość, bo kolejne wyzwania zawodowe wciąż czekają – mówi prof. Daszkiewicz.

Prof. Elżbieta Gujska z Katedry Towaroznawstwa i Badań Żywności Wydziału Nauki o Żywności otrzymała 30 października nominację profesorską z rąk prezydenta Bronisława Komorowskiego.

Prof. Elżbieta Gujska jest absolwentką Wydziału Technologii Mleczarskiej i Żywności Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. Działalność naukową rozpoczęła w Instytucie Fizyki i Chemii Żywności jako asystent stażysta. Stopień naukowy doktora habilitowanego nauk rolniczych w zakresie technologii żywności i żywienia został jej nadany w 2005 r. uchwałą Rady Wydziału Nauki o Żywności UWM w Olsztynie.

W latach 1982-1988 była zatrudniona na stanowisku adiunkta w Zakładzie Chemii i Analizy Żywności Instytutu Fizyki i Chemii Żywności, a od roku 2010 do chwili obecnej pełni funkcję kierownika Katedry Towaroznawstwa i Badań Żywności WNoŻ.

Odbyła staże naukowe w ośrodkach zagranicznych. W 1985 r. przebywała na Uniwersytecie w Messynie we Włoszech, w latach 1998-1990, 1991-1993 oraz 1996-1998 w Department of Cereal Science, North Dakota State University w USA, w Wielkiej Brytanii na Uniwersytecie w Bournemouth i Reading oraz Home Polytechnic, Mustiala w Finlandii.

W pierwszym okresie jej zainteresowania naukowe skupiały się nad obecnością związków szkodliwych występujących w surowcach pochodzenia zwierzęcego i roślinnego. Znaczące miejsce zajmują



prace związane z procesem ekstruzji nasion roślin strączkowych w celu szerszego wykorzystania tego surowca w przetwórstwie spożywczym. Po uzyskaniu stopnia doktora habilitowanego prace badawcze związane były głównie z charakterystyką ważnych składników biologicznie aktywnych i toksycznych występujących w naturalnych produktach żywnościowych i w produktach wzbogacanych. Dotyczy to folianów i kwasu foliowego, kwasów fenolowych, związków Maillarda i akrylamidu. Prace w tym zakresie prowadziła w ramach 3 projektów badawczych KBN i nadal kontynuuje.

Prace naukowe E. Gujskiej publikowane były w czasopiśmie podejmujących problematykę z zakresu chemii i analizy żywności, technologii żywności oraz żywienia człowieka, między innymi w czasopiśmie z IF, wyróżnionych w *Journal Citation Reports: Journal of Food Science, Cereal Chemistry, European Food Research and Technology, Milchwissenschaft - Milk Science International, Plant Foods for Human Nutrition, Żywność: nauka, technologia, jakość*. Wartość współczynnika Hirscha dla publikacji wynosi 9, liczba cytowań 291 (Web of Science 15.11.2013).

Od 1972 roku pracuje także w charakterze nauczyciela akademickiego. Prowadzi zajęcia z przedmiotów – chemia żywności, metody analizy żywności oraz analiza sensoryczna na Wydziale Nauki o Żywności oraz na kierunku dietetyka Wydziału Nauk Medycznych i jednym makrokierunku – biotechnologia w produkcji żywności.

NOWI PROFESOROWIE

Prof. Waldemar Kamiński, dyrektor Instytutu Geodezji UWM odebrał 22 listopada nominację profesorską z rąk prezydenta RP.

Prof. Waldemar Kamiński urodził się w 1954 roku w Olsztynie. Absolwent Wydziału Geodezji i Urządzeń Rolnych ART w Olsztynie (1978 r.). W 1985 roku rozpoczął pracę naukowo-dydaktyczną w Instytucie Geodezji i Fotogrametrii ART (obecnie Instytut Geodezji UWM). Rozprawę doktorską obronił w 1991 r. Stopień doktora habilitowanego uzyskał w 2000 r.

Jego zainteresowania naukowe koncentrują się na problemach statystycznego opracowania wyników pomiarów geodezyjnych, w tym między innymi na: niestandardowych metodach wyrównania osnów geodezyjnych z wykorzystaniem odpornej na błędy grube M – estymacji; możliwości wykorzystania lokalnych współczynników wariancji oraz estymacji odpornej w procesie lokalizacji obserwacji obciążonych błędami grubymi; opracowania wyników obserwacji realizowanych do celów geodezji inżynierskiej; filtracji danych uzyskanych technologią lotniczego skaningu laserowego i naziemnego skaningu laserowego.

Autor i współautor kilkudziesięciu artykułów naukowych. Promotor jednej obronionej rozprawy doktorskiej oraz dwóch otwartych



przewodów doktorskich. Kierownik 5 grantów.

Przez dwie kadencje pełnił funkcję prodziekana Wydziału Geodezji i Gospodarki Przestrzennej (1999–2002 prodziekan ds. dydaktycznych, 2002–2005 prodziekan ds. naukowych). Wicedyrektor, a od roku 2010 do chwili obecnej dyrektor Instytutu Geodezji. Członek sekcji Geodezji Inżynierskiej Polskiej Akademii Nauk oraz Międzynarodowej Federacji Geodetów (FIG). W 2005 roku powołany przez Głównego Geodetę Kraju w skład Rady Programowej do spraw systemu uzupełniania i podnoszenia poziomu kwalifikacji zawodowych.

W 2005 roku był członkiem zespołu specjalistycznego T12-E powołanego przez Ministra Nauki i Informatyzacji do oceny grantów własnych, habilitacyjnych i promotorskich zgłoszonych na XXX i XXXI, konkurs projektów badawczych.

Recenzent około 30 projektów badawczych własnych, habilitacyjnych i promotorskich oraz 3 projektów rozwojowych finansowanych ze środków Ministerstwa. W latach 2007–2011 redaktor działu „Geodezja i Gospodarka Przestrzenna” Wydawnictwa UWM.

Za osiągnięcia naukowe, dydaktyczne i organizacyjne otrzymał 8 nagród rektora (1992, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2008), w tym dwie indywidualne i sześć zespołowych.

Hobby: sport, turystyka rowerowa, podróże.

– Praca naukowa i dydaktyczna to pasja, której kolejnym etapem jest tytuł profesora – mówi prof. Kamiński.

Ks. prof. Edward Wiszowaty z Wydziału Teologii UWM odebrał 30 października b.r. z rąk prezydenta Bronisława Komorowskiego nominację profesorską.

Ks. prof. Edward Marian Wiszowaty urodził się w 1949 r. w Olecku. Jest absolwentem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Stopień doktora habilitowanego uzyskał w 2003 r. na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego.

W latach 1979–90 pełnił funkcję wicerektora Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosianum”. Był kapelanem Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie i do dzisiaj pełni funkcję kapelana Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. W latach 1991–2008 był zatrudniony jako adiunkt, a od 2008 – jako profesor WSPol. w Szczytnie. Od 2005 jest zatrudniony jako profesor nadzwyczajny na Wydziale Teologii UWM. W latach 2005–2008 pełnił funkcję prodziekana wydziału. Od 2006 jest kierownikiem Katedry Teologii Dogmatycznej i Fundamentalnej. Członek senackich komisji: Statutowej i Nauki UWM. Członek: Kapituły Medalu „Benemerenti Universitatis Nostrae”, Komisji Dyscyplinarnej ds. Nauczycieli Akademickich, Stowarzyszenia Homiletów Polskich. Jest wikariuszem biskupim ds. wizytacji kanonicznych parafii, członkiem Kolegium Konsultorów Archidiecezji Warmińskiej i kanonikiem gremialnym Warmińskiej Metropolitalnej Kapituły Katedralnej (której członkiem był Mikołaj Kopernik).



Zainteresowania badawcze ks. prof. Wiszowatego koncentrują się wokół zagadnień związanych z etyką policji, religijnością środowiska policjantów, duszpasterstwem policji oraz problematyką egzegetyczno-homiletyczną. Przeprowadził pierwsze ogólnopolskie badania religijności policjantów.

Autor łącznie 119. publikacji, w tym 3. monografii autorskich oraz 5. prac zbiorowych pod redakcją. Autor cyklu wykładów dla funkcjonariuszy służby celnej na temat przeciwdziałania korupcji w ramach programu Herkules II realizowanego przez Komisję Europejską (OLAF) oraz wykładów dla komendantów wojewódzkich policji na temat etycznych aspektów kierowania policją. Organizator konferencji naukowych o zasięgu międzynarodowym na temat etyki policji. Współautor *Zasad etyki zawodowej policjanta*, promulgowanych decyzją Komendanta Głównego Policji nadinspektora Jana Michny 14 lipca 1999 roku.

Jest autorem pierwszego w Polsce studium na temat etyki policji *Etyka policji. Między prawem moralnością i skutecznością* (Warszawa 2011).

Otrzymał Nagrodę Komendanta Głównego Policji oraz liczne nagrody rektora UWM.

Hobby: muzyka poważna i gotowanie.

– Traktuję tę nominację jako zamknięcie pewnego rozdziału w życiu. Przyjmuję to z dużą dozą pokory. Moje plany na przyszłość, to dalsza praca i rozwój naukowy – mówi ks. prof. E. Wiszowaty.

opr. mah, syla

AMAZONIA TO ŻYCIE

Ekwador to pierwszy kraj na świecie, który uznaje w swojej konstytucji prawa natury. Mówił o tym J.E. Fabian Valdivieso Eguiguren, ambasador Republiki Ekwadoru w Polsce podczas wykładu otwartego.

Wizyta ambasadora Republiki Ekwadoru odbyła się 13 listopada. Oprócz spotkań z władzami Uniwersytetu ambasador wygłosił wykład pt. „Prawa natury w Konstytucji Republiki Ekwadoru”.

Ekwador to państwo w Ameryce Południowej położone nad Oceanem Spokojnym. W skład Ekwadoru wchodzi Wyspy Galapagos, które są jego największą atrakcją turystyczną. Nazwa pochodzi od hiszpańskiego słowa oznaczającego równik.

– Ekwador jest jednym z 17 krajów świata cechujących się ogromną różnorodnością. Tworzą go 4 różne światy: Amazonia, Andy, wybrzeże i Wyspy Galapagos – referował ambasador.

Naturalną szatę roślinną tego kraju stanowią lasy. W dorzeczu Amazonki są to wilgotne lasy równikowe, w Andach wieczne zielone lasy liściaste, na wybrzeżu lasy suche. Gospodarka kraju opiera się na rolnictwie i wydobywaniu ropy naftowej.

– Ekwador jest jednym z największych w świecie producentów i eksporterów bananów. 4 na 5 bananów znajdujących się w Polsce to banany z Ekwadoru. Uprawia się tu i eksportuje również kawę i kakao – mówił ambasador.

Obecna konstytucja Ekwadoru została przyjęta w 2008 r. i jest 20. konstytucją tego państwa.

– W konstytucji znajduje się odniesienie do wyjątkowości i różnorodności kraju – wyjaśnia ambasador. – Jest bardzo długa. Wynika to z umieszczenia w niej wszystkich praw. Znajduje się w niej długa lista praw, które mają zapewnić buen vivir. W tłumaczeniu na język polski oznacza to dobre życie. Jest to jednak coś więcej. Chodzi tu o jakość życia połączoną z naturą i przyrodą. Ekwador jest pierwszym krajem na świecie, który uznaje w swojej konstytucji prawa natury – dodał ambasador.

Kraje andyjskie kultywują tradycję życia w harmonii z naturą. Już 10 tys. lat temu ludzie pierwotni tych terenów nauczyli się żyć w zgodzie z naturą. Ich życie zależne było od cykli naturalnych przyrody.

– W języku autochtonów natura nazywana była Pachamama, czyli Matka Ziemia. Naturę uznawali za istotę żywą. Przeniesiono to do konstytucji, aby natura stała się podmiotem. Natura to istnienie, które nie może samo walczyć o respektowanie praw – tłumaczył ambasador.

Zatem jak można spełniać prawa natury, jeśli ona sama nie może się o nie upomnieć?

– Znam trochę prawo polskie i wiem, że w Polsce też można znaleźć podobne prawa, chociażby prawo do życia. Zarodek nie może upomnieć się o respektowanie swoich praw, ale ma prawo do życia. Ktoś musi egzekwować to prawo w jego imieniu. Kto? Społeczeństwo – wyjaśniał ambasador.



Do czego służy prawo natury? Zatrzymanie i złagodzenie szkód środowiskowych to obowiązek ludzkości. Co złego może stać się naturze? Bardzo wiele. Za przykład J.E. Fabian Valdivieso Eguiguren wskazał nieodpowiednie działania firmy Texaco, która przyczyniła się do ogromnych zniszczeń i degradacji środowiska naturalnego w ekwadorskiej części Amazonii podczas wydobycia ropy w prowincji Sucumbios w latach 1967 – 1990. Chevron - amerykańska, międzynarodowa korporacja branży energetycznej - jako następcą prawnym Texaco w lutym 2011 roku została uznana przez ekwadorski sąd za winnego.

– Ponad 80 tys. ton odpadów zostało wchłoniętych przez ziemie Amazonii – mówił ambasador. – Sąd nałożył na koncern karę w wysokości 9,5 mld dolarów. Mimo wyroku i ewidentnych dowodów świadczących na niekorzyść koncernu, odszkodowanie nie zostało wypłacone. Kara wzrosła do 19 mld dolarów. Co ciekawe Chevron zaskarżył... Ekwador – dodał ambasador.

Powstała grupa przyjaciół na rzecz wsparcia Amazonii - „Amazonia to życie”. Ambasador zachęcał do wstąpienia w jej szeregi. Tłumaczył, że nie chodzi tu o protesty, ale o to, aby informować społeczeństwo jak się sprawa rozwija.

Studenci z zacięciem wysłuchali wykładu. Pytali między innymi jak wygląda polityka energetyczna w Ekwadorze i jak się ma do przestrzegania praw natury, a także czy ktoś został pociągnięty do odpowiedzialności za degradację środowiska w Amazonii.

syla

więcej! Dowiesz się więcej! Dowiesz się więcej! Dowiesz

Nie masz czasu śledzić strony UWM, ale chcesz wiedzieć co się na uczelni dzieje? Teraz nie ma z tym problemu. Mamy dla Ciebie newsletter UWM! Newsletter ukazuje się stosownie do dziejących się na UWM wydarzeń. Składa się z 3-4 krótkich tekstów, opatrzonych zdjęciem. Teksty mają linki do strony głównej UWM, na której znajdziesz rozszerzoną wersję informacji i nierzadko galerię zdjęć.

Można się na niego zapisać wpisując w okienku adres swej poczty internetowej. Na stronie głównej UWM jest ono na dole.

Redaktorem newslettera jest red. Sylwia Zadworna z Biura Mediów i Promocji.

KRZYSZTOF ZANUSSI NA UWM

Artysta i profesor. Uważany za jednego z najwybitniejszych reżyserów polskiego kina. Laureat międzynarodowych festiwali filmowych - Krzysztof Zanussi odwiedził Uniwersytet Warmińsko-Mazurski (20.11.).

Krzysztof Zanussi wygłosił w Centrum Nauk Humanistycznych wykład otwarty zatytułowany „Nowy wspaniały świat. Rewizyta”. Reżyser podzielił się ze studentami swymi luźnymi przemyśleniami na temat dokąd zmierza współczesny świat.

- Ileż było wielkich cywilizacji, które świat wydał. Cywilizacji, które są niezmiennie od lat – egipska, chińska, indyjska. A spójrzmy na Europę. U nas niezwykle przyspieszenie. Budujemy cywilizację, która się rozwija – mówił profesor. – Większość już nie głoduje, nie żyje w nędzy. Owszem – bieda jest, ale nieporównywalna do tej, która była. Żyjemy lepiej, dzięki rozwojowi cywilizacji, nowych technologii. Otyłość jest problemem większym niż głód – kontynuował reżyser.

W jakim miejscu znalazła się nasza cywilizacja? Jest lepiej, ale...

– Widzę wiele pułapek. Ludzkość, która będzie żyła za dobrze może nie przeżyć. Kiedyś geny przekazywali najlepsi. Teraz rozmnaża się każdy bez względu na to jakie geny ma – dodał Zanussi.

Wszystko mamy podane na tacy. Nie musimy się starać, walczyć, rywalizować. Zmiany zaszły także poprzez rewolucję seksualną i wprowadzenie antykoncepcji. Akt seksualny stracił swój dramatyzm.

– Wiele dzieł powstało pod wpływem miłości, starań o kobietę. Gdyby nie było dawnej obyczajowości, wiele wierszy by nie powstało. Dzięki cywilizacji rozwaliliśmy ten system. Zachwiana jest też kultura wysoka. Gust się ma, albo nie ma. Muzyka jest lepsza i gorsza, literatura jest lepsza i gorsza, malarstwo jest lepsze i gorsze – kontynuował reżyser. – Chcemy coś w życiu osiągnąć,



zrobić karierę, ale jeśli będziemy się na wszystko zgadzać i sprzedamy duszę, to ta kariera nie będzie ważna - zakończył Zanussi.

Po wykładzie Krzysztof Zanussi odpowiedział na pytania studentów i kadry UWM. Zebrani chcieli wiedzieć m.in. co reżyser myśli o Polsce i Polakach, czy żałuje, któregoś ze swoich projektów, a także czy można osiągnąć wolność w obecnej cywilizacji.

syla

BRAK NABYWICY – BRAK PROBLEMU

Szmulgują je w karoserii samochodów, paczkach kurierskich, a nawet w karetkach. O przeciwdziałaniu nielegalnemu obrotowi tytoniem dyskutowali pracownicy Wydziału Prawa i Administracji UWM oraz Służby Celnej w Olsztynie.

Ogólnopolska konferencja naukowa *Taktyczno-techniczne aspekty przeciwdziałania nielegalnemu obrotowi wyrobami tytoniowymi* odbyła się 21 listopada. Na początku zebrani omówili kryminologiczno-kryminalistyczne aspekty tego zjawiska.

– Kryminologia jest dziedziną o charakterze interdyscyplinarnym, dlatego dyskusję na temat nielegalnego obrotu tytoniem należy podjąć na różnych płaszczyznach – przekonywał prof. Wiesław Pływaczewski, kierownik Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej.

Przestępczość ewoluuje, więc nie możemy mówić jedynie o mrówkowym przemycie. Pojawia się pojęcie leniwego przestępcy. Leniwego nie oznacza, że nieinteligentnego. Przemycnik nie przenosi towarów na sobie, ale wykorzystuje pocztę, a nawet kuriera. Kwitnie też handel przez Internet. W sieci dostępne są np. cygara Olsena. Tytoń upychany w nich można wykorzystać

do nabijania papierosów. Jedno cygaro tej marki to nawet 10 papierosów, a akcyza na cygara jest bardzo korzystna, bo płacona od sztuki – dodał prof. Pływaczewski

O skutecznym wykrywaniu przestępstw w nielegalnym obrocie wyrobami tytoniowymi, które opierają się na znajomości sposobu działania sprawców mówiła dr Grażyna Kędzierska.

– Musimy odpowiedzieć sobie na 7 pytań: co, gdzie, kiedy, jak, czy, dlaczego, kto – referowała dr Kędzierska.

Przestępcy przemycają papierosy w różny sposób. Oprócz tradycyjnych metod, jak w samochodach osobowych, dostawczych czy ciężarowych, przemyt odbywa się w pojazdach specjalnych, np. karetkach pogotowia. Do nielegalnego obrotu używa się także pontonu, łódki, a nawet motolotni.

Oprócz tego zebrani dyskutowali m.in. o odpowiedzialności karnej za nielegalny obrót wyrobami tytoniowymi oraz roli koncernów tytoniowych w przeciwdziałaniu tego zjawiska. Ponadto prof. Wiesław Pływaczewski przekonywał, że istotna jest profilaktyka i uświadomienie społeczeństwa, że taki proceder godzi w nas wszystkich. Jeśli nie będzie nabywców nielegalnego tytoniu, to nie będzie problemów z czarnym rynkiem.

syla

INFORMACJA RZĄDZI ŚWIATEM

Co dziś rządzi światem? Pieniądz? Nie. Informacja. A co rządzi informacją? GIS czyli System Informacji Geograficznej służący do wprowadzania, gromadzenia, przetwarzania oraz wizualizacji danych geograficznych.

Każdy, kto dzisiaj korzysta z komputera, telefonu komórkowego, smartfona czy tabletu – korzysta z GIS, nawet o tym nie wiedząc. Każde z tych urządzeń dostarcza mu bowiem danych przez kogoś zgromadzonych, przechowywanych i odpowiednio do potrzeb odbiorcy przetworzonych. Choć nazwa sugeruje, że GIS dotyczy tylko informacji geograficznej, w istocie właściwie nie ma takich danych, których nie może on gromadzić.

– Jedynym ograniczeniem dla GIS jest tylko ludzka wyobraźnia – stwierdził dr hab. Radosław Wiśniewski, prof. UWM, dziekan Wydziału Geodezji i Gospodarki Przestrzennej otwierając GIS Day (20.11.).

Ostatnio np. połączone korporacje taksówkowe zleciły przygotowanie systemu informacji dla taksówek, aby szybciej docierały do klientów i wozily ich taniej. System wykorzystuje technikę pozycjonowania z użyciem smartfonów.

Dzień GIS to coroczne święto miłośników i użytkowników Systemów Informacji Geograficznej. Wydarzenie to już od 1987 r. ma charakter globalny i jest częścią Tygodnia Świadomości Geograficznej.

– Inicjatorem Dnia GIS było National Geographic Society oraz firma Environmental Systems Research Institute (ESRI). U nas odbywa się on po raz drugi, po kilkuletniej przerwie. Jego celem jest uświadomienie czym jest GIS i upowszechnienie wiedzy o nim – wyjaśnia mgr inż. Katarzyna Szczepankowska z WGiGP, członkini komitetu organizacyjnego Dnia na UWM.

Komitet przygotował na ten dzień wiele wydarzeń. Składał się na nie m.in. wykład o interdyscyplinarności GIS, dla tych, którzy nie bardzo wiedzą o co chodzi, o modelowaniu przestrzennym cen i wartości nieruchomości z wykorzystaniem narzędzi GIS, o wykorzystaniu go do dokumentacji dendrologicznych, o budowaniu wirtualnych makiet miast, osiedli i infrastruktury, o wpływie natężenia hałasu komunikacyjnego na wartość nieruchomości na przykładzie rynku olsztyńskiego czy o wykorzystaniu GIS w spisach powszechnych. Była też sesja posterowa. Stoiska wystawiły firmy geodezyjne i związane z tą branżą. Z okazji Dnia odbyły się wcześniej geopodchody w Kortowie.



– Uczestniczyło w nich 10 drużyn, w tym jedna niestudencka - z Technikum Budowlanego w Olsztynie, która zajęła 2. miejsce. Uczestnicy musieli rozwiązać 10 zadań, np. wyjaśnić co to jest reper, wycentrować teodolit i zmierzyć parking tachimetrem i ruletką – informuje Adam Tryzna, organizator podchodów. Uczestnicy Dnia obejrzeni też wydziałowego drona (na zdj.), wykorzystywanego do pomiarów geodezyjnych.

Odbył się również konkurs na najładniejszą mapę, w którym zwyciężyła edukacyjna mapa Łazienek Królewskich w Warszawie Alicji Kąkol, drugie miejsce zajęła mapa turystyczna Koźnic - Marcina Starzyka, trzecie ex aequo - mapa walorów turystyczno-rekreacyjnych pałacu w Gładyszach Marcina Kardasza i Karoliny Myszkiewicz oraz mapa nocnego natężenia światła w Polsce- Daniela Majchrzaka. Na uwagę zasługiwała także mapa Adama Pacewicza - Kortowo w roku 1913. W finale Dnia GIS organizatorzy urządzili dla studentów warsztaty i szkolenie z autoprezentacji.

Kto rano miał wątpliwości czy GIS naprawdę rządzi światem – ten po południu już się ich pozbył. Tylko po co GIS rządzi światem? Podobno, aby żyło nam się łatwiej...

lek

TBILISI – NOWY PARTNER

Władze Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego gościły 29 listopada prof. Kakhabera Kordzaia, rektora Międzynarodowego Uniwersytetu Kaukaskiego w Tbilisi (Gruzja).

Prof. Kordzaia zwiedził kilka uniwersyteckich wydziałów (Biologii i Biotechnologii, Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, Bioinżynierii Zwierząt, Nauk o Środowisku, Medycyny Weterynaryjnej, Nauki o Żywności), laboratoria oraz halę technologiczną Centrum Edukacyjno-Badawczego Mleczarstwa. Wizytę zakończyło spotkanie z władzami naszej uczelni. Celem wizyty było nawiązanie współpracy naukowej, organizacja wymiany studentów i naukowców.

– To duży kampus, piękne miejsce, a ludzie pełni entuzjazmu – dzielił się wrażeniami rektor prof. Kordzaia. Na gościu z Gruzji wrażenie

wywarła nowoczesna hala technologiczna Centrum Edukacyjno-Badawczego Mleczarstwa.

– Prof. Kordzaia pytał, jakie prace badawcze tu prowadzimy, jakie produkty studenci wytwarzają – mówi dr Jarosław Kowalik z Katedry Mleczarstwa i Zarządzania, który oprowadzał gości po hali.

Prof. Kordzaia oprócz naszej uczelni odwiedził także uniwersytety Gdański i Warszawski. Jak informuje Artur Pasik, towarzyszący prof. Kordzaia podczas wizyty na UWM, przyjazd rektora Kordzaia do Polski to efekt uczestnictwa w programie „Georgia4Poland”, zakładającym współpracę pomiędzy uczelniami polskimi i gruzińskimi.

– Gruzja chce wysłać swoich studentów w świat, na inne uczelnie – dodaje Artur Pasik.

mah

UZNANIE DLA BIOFIZYKI Z UWM

Prof. dr hab. Zbigniew Wieczorek z Katedry Fizyki i Biofizyki UWM został prezesem Polskiego Towarzystwa Biofizycznego. Podczas walnego zgromadzenia PTBF podjął także decyzję o przeniesieniu siedziby Towarzystwa do Olsztyna.

W skład zarządu weszli również pracownicy Katedry Fizyki i Biofizyki UWM: dr hab. Krzysztof Bryl, prof. UWM – wiceprezes, dr Mariusz Szabelski – sekretarz i dr Monika Pietrzak – skarbnik. Nowy zarząd pragnie kontynuować prace swoich poprzedników polegające na popularyzacji biofizyki wśród studentów i doktorantów poprzez fundowanie nagród i wyróżnień za najlepszy plakat/prezentację na konferencji naukowej, pracę magisterską oraz doktorską w dziedzinie biofizyki. W planach jest także większe zaangażowanie we współpracę międzynarodową z wiodącymi ośrodkami naukowymi w świecie oraz podniesienie rangi wydawanego przez Towarzystwo czasopisma naukowego.

– Umieszczenie nowej siedziby PTBF na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim pozwoli na lepsze zaktywizowanie lokalnego środowiska naukowego oraz będzie dobrą promocją naszej *Alma Mater* w Polsce i na arenie międzynarodowej. Powierzenie naszemu zespołowi przewodnictwa Polskiemu Towarzystwu Biofizycznemu jest wyrazem uznania dla naszej pozycji na mapie polskiej biofizyki. Ranga tego wydarzenia jest tym większa, że stało się to po raz pierwszy od momentu powołania PTBF. Członkowie Towarzystwa wzięli pod uwagę dynamiczny rozwój badań prowadzonych w naszym zespole, czego udokumentowaniem są cztery habilitacje z obszaru biofizyki (dwie w naukach biologicznych oraz dwie w naukach fizycznych) – mówi prof. Zbigniew Wieczorek.

Polskie Towarzystwo Biofizyczne zostało założone w roku 1971. Obecnie liczy 247 członków skupionych w 11 oddziałach. Do zadań PTBF należy popieranie rozwoju i popularyzacja osiągnięć biofizyki w Polsce poprzez promocję młodej kadry naukowej, organizację zjazdów, konferencji i seminariów, na których goszczą naukowcy z Polski i zagranicy. Co trzy lata odbywa się ogólnopolski zjazd PTBF. Promując polską biofizykę na świecie PTBF bierze aktywny udział w organizowaniu imprez o zasięgu międzynarodowym, a od



1984 roku jest członkiem European Biophysical Societies Association (EBSA). Towarzystwo wydaje w języku angielskim międzynarodowe czasopismo *Current Topics in Biophysics*.

Prof. dr hab. Zbigniew Wieczorek urodził się w 1955 r. Jest absolwentem Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego (1979 r.). Stopień doktora uzyskał w 1988 r., doktora habilitowanego nauk biologicznych w zakresie biofizyki w 2000 r., a tytuł profesora w 2011 r. Cała jego kariera zawodowa związana jest z UWM. Prowadzi badania oddziaływań molekularnych w układach biologicznych przy zastosowaniu spektroskopii absorpcyjnej i fluorescencyjnej. Prace badawcze dotyczą w szczególności struktury i funkcji 5'-końców mRNA w procesie inicjacji translacji białek, kinetyki przemian chemicznych analogów 5'-końca mRNA, molekularnych podstaw antymutagennej i antynowotworowej aktywności naturalnych związków pochodzenia roślinnego. Jest autorem kilkudziesięciu prac opublikowanych w czasopiśmie o zasięgu międzynarodowym, promotorem dwóch prac doktorskich zakończonych i jednej w trakcie.

ZW

NIE TYLKO OSZCZĘDNOŚCI

Ograniczenie ilości energii zużywanej na uczelni to nie tylko oszczędności, ale także realizacja idei *Green University*, którą na początku tego roku postanowiliśmy wdrażać w kampusie.

Uporządkowanie gospodarki energią do poziomu umożliwiającego rozliczenie opłat przez jednostki UWM to cel nadrzędny Zespołu ds. efektywności energetycznej infrastruktury Uniwersytetu powołanego przez rektora UWM.

Szefem zespołu został dr hab. inż. Robert Wójcik, prof. UWM, kierownik Katedry Budownictwa Ogólnego i Fizyki Budowli na Wydziale Nauk Technicznych. Obecnie dr Wójcik dobiera członków do zespołu. Chce, aby to byli specjaliści z wielu dziedzin powiązanych z energetyką.

– Nie chodzi tu bowiem tylko o proste oszczędności. Chodzi o wprowadzenie nowej filozofii myślenia w całej społeczności uniwersyteckiej, filozofii, która ma doprowadzić do innego spojrzenia na kwestie wytwarzania i zużycia energii. Dlatego ten program potrwa lata – wyjaśnia Robert Wójcik.

Zespół najpierw określi możliwości zmniejszenia zużycia energii, przy zachowaniu obecnych parametrów użytkowych i funkcji istniejących obiektów i sieci przesyłowych kampusu. Potem rozpozna możliwości wdrożenia technicznych sposobów poprawy efektywności energetycznej. Następnie wprowadzi monitoring użytkowania energii. Kolejnym krokiem będzie realizacja przedsięwzięć dających największą poprawę efektywności energetycznej, np. termomodernizacja budynków, modernizacja sieci przesyłowych, oświetlenia wewnętrznego budynków, a także zewnętrznego, zmniejszenie emisji CO₂ itp. Cały czas będzie też prowadzić badania czy uzyskiwane wyniki są ekonomicznie i ekologicznie zadowalające. Równocześnie ma trwać szkolenie pracowników UWM powiększające ich świadomość w zakresie możliwości poszanowania energii na stanowiskach pracy oraz szkolenie kadry naukowo-dydaktycznej pomagającej w prowadzeniu proekologicznych badań, w szukaniu rozwiązań energooszczędnych.

– Mamy dobrą kadry, mamy niezłe wyposażone zaplecze naukowe, aparaturę, materiały, więc jest wręcz naszą powinnością zrobić z tego kapitału użytek – podkreśla dr Wójcik.

lek

MŁODA NAUKA DOCENIONA

Jedno z prestiżowych stypendiów Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności trafiło do rąk mgr. inż. Artura Mielcarka, doktoranta w Katedrze Inżynierii Środowiska. Po raz pierwszy młody naukowiec z UWM znalazł się w doborowym gronie polskich stypendystów tej fundacji.

Artur Mielcarek prowadzi badania w zespole pod kierunkiem prof. Wojciecha Janczukowicza. Bada procesy biologicznego wspomaganie usuwania azotu i fosforu w sekwencyjnych reaktorach porcjowych z błoną biologiczną.

– To rozwiązanie innowacyjne, temat mało zbadany i w Polsce i na świecie. Takie reaktory na skalę przemysłową nie pracują nigdzie. To nowe rozwiązanie – mówi młody naukowiec.

Reaktor pracuje w cyklu 12-godzinny. Co 12 godz. następuje zrzut oczyszczonych ścieków. Innowacyjność rozwiązania polega na zastosowaniu nowych związków stanowiących zewnętrzne źródło węgla organicznego w reaktorze, gdzie biomasa występuje przede wszystkim w postaci błony biologicznej (zbiorowisko mikroorganizmów przytwierdzonych do stałego nośnika).

– Większość oczyszczalni, gdzie przeprowadza się procesy biologicznego usuwania związków biogenych pracuje z wykorzystaniem technologii osadu czynnego. Błona biologiczna jest wykorzystywana przede wszystkim w układach do usuwania związków organicznych i nityfikacji. Wysoka zawartość związków azotu i fosforu w oczyszczonych ściekach stanowi zagrożenie dla odbiornika, którym jest rzeka lub jezioro. Przyspiesza bowiem naturalne procesy eutrofizacji. Proponowane rozwiązanie wynika z faktu, że w niektórych przypadkach klasyczne sekwencyjne reaktory porcjowe wykazują przewagę nad układami przepływowymi (elastyczność w odniesieniu do przepływu i obciążenia ładunkiem zanieczyszczeń), a reaktory z biofilmem nad układami z osadem czynnym. Skuteczność takiego reaktora w usuwaniu związków biogenych wynosi niemal 100% – dodaje Artur Mielcarek.

– Aby wspomóc proces usuwania ze ścieków azotu i fosforu, stosuję dodatkowo zewnętrzne źródło węgla, czyli proste związki organiczne. Wykorzystuję substancje odpadowe, m.in. ścieki z przemysłu rolnospożywczego. Usuwany azot jest redukowany do gazu i ulatnia się do atmosfery, natomiast fosfor wbudowuje się w biomasę, która może być wykorzystywana w rolnictwie lub do produkcji biogazu. Badania prowadzę już od czasu studiów magisterskich i teraz kontynuuję



je na studiach doktoranckich. Dlaczego wybrałem taki kierunek badań? Wydał mi się ciekawy, mało zbadany, innowacyjny – wyjaśnia Artur Mielcarek.

Stypendium Fundacji Wolności jest przyznawane na rok. Komisja ocenia cały dorobek naukowy: publikacje, udział w konferencjach i warsztatach, a także praktyczne zastosowanie badań.

– Kandydaci otrzymują punkty. Maksymalnie można było uzyskać 200 pkt. Stypendium otrzymało 10 osób z Polski z najwyższą liczbą punktów.

Stypendium Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności nie jest jedynym, które uzyskał młody naukowiec. W konkursie Preludium Narodowego Centrum Badań otrzymał grant w wysokości 100 tys. zł, także z wykorzystaniem na badania nad zastosowaniem sekwencyjnych reaktorów porcjowych z błoną biologiczną. Grant z NCB został przyznany na lata 2013-2015. Oprócz tego Artur Mielcarek skończył jeden wydziałowy projekt badawczy i zamyka kolejny. Młody naukowiec może także pochwalić się współautorstwem 8 publikacji z tzw. listy filadelfijskiej.

mah

Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką informuje

Konkursy na projekty badawcze Narodowego Centrum Nauki

SYMFONIA – konkurs na międzydziedzinowe projekty badawcze. Termin składania wniosków od 16 grudnia 2013 r. do 15 marca 2014 r.

ETIUDA – konkurs na stypendia doktorskie. Termin składania wniosków od 16 grudnia 2013 r. do 15 marca 2014 r.

FUGA – konkurs na krajowe staże po uzyskaniu stopnia naukowego doktora. Termin składania wniosków od 16 grudnia 2013 r. do 15 marca 2014 r.

Konkursy na projekty badawcze Narodowego Centrum Badań i Rozwoju

PROGRAM BADAŃ STOSOWANYCH – wsparcie sektora nauki i sektora przedsiębiorstw w zakresie badań stosowanych z różnych dziedzin nauki oraz branż przemysłu. Termin ogłoszenia konkursu planowany jest na grudzień 2013 r.

LIDER – poszerzenie kompetencji młodych naukowców w samodzielnym planowaniu, zarządzaniu oraz kierowaniu własnym zespołem badawczym. Termin ogłoszenia konkursu planowany jest na grudzień 2013 r.

INNOWACJE SPOŁECZNE – poprawa jakości życia społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem tych grup i obszarów, w których istnieje potrzeba innowacyjnych rozwiązań i podejmowania nowych inicjatyw społecznych. Termin ogłoszenia konkursu planowany jest na grudzień 2013 r.

SPIN-TECH – wsparcie działalności operacyjnej spółek celowych, utworzonych przez państwowe jednostki badawcze w szczególności zakładanych przez uczelnie wyższe w celu komercjalizacji wyników badań i prac rozwojowych. Termin ogłoszenia konkursu planowany jest na grudzień 2013 r.

KOOPETYCJA – WSPÓŁCZESNA FORMA WSPÓŁPRACY

Czy można ze sobą kooperować i konkurować? Tak. Choć brzmi to irracjonalnie coraz więcej przedsiębiorstw współpracuje ze sobą, a jednocześnie rywalizuje.

Rozmowa z dr Krystyną Romaniuk z Katedry Mikroekonomii na Wydziale Nauk Ekonomicznych o kooperacji przedsiębiorstw.

– Co kryje się pod pojęciem kooperacja?

– Kooperacja to nowa perspektywa strategiczna dla przedsiębiorstw. Jej początki na świecie sięgają lat 80. Natomiast w Polsce pojęcie to funkcjonuje od połowy lat 90. Nazwa wzięła się od angielskiego słowa *coopetition* i nie ma polskiego odpowiednika. Oznacza ona jednoczesną współpracę i konkurencję między rywalizującymi ze sobą przedsiębiorcami.

– Skąd się wziął taki trend?

– To warunki rynkowe skłoniły przedsiębiorstwa, aby wejść w tę nową relację. Współczesny świat jest bardzo odmienny od tego z przeszłości. Gwałtowne zmiany, które się w nim dokonują, sprawiają, że coraz trudniej jest przewidzieć przyszłość przedsiębiorstw i zagwarantować im długotrwałe funkcjonowanie oraz sukces na rynku. Zamiast szukać sposobu na zdobycie przewagi nad rynkowymi rywalami, właściwa wydaje się koncentracja wysiłków na uzyskiwaniu wspólnych korzyści (korzyści synergicznych) poprzez utrzymywanie wzajemnych relacji kooperacyjnych w ramach układu kooperacyjnego.

– Jakie korzyści niesie za sobą współpraca konkurencyjna?

– Jedną z nich jest uczenie się od partnera w wyniku dzielenia się wiedzą i informacjami. Wśród korzyści znajduje się także dostęp do komplementarnych zasobów, implikujący rozszerzeniem oferty rynkowej, obniżanie kosztów działalności organizacji, dostęp do nowych technologii i metod wytwarzania, rozwój kompetencji itp. Kooperacja pomaga również w pozyskiwaniu nowych klientów.

– Współpracować, a jednocześnie rywalizować. Brzmi niedorzecznie, czy oba te wyrazy nie wykluczają się?

– Tak, wykluczają się jeśli są postrzegane w sposób tradycyjny. We współpracy konkurencyjnej ważne jest budowanie dobrych relacji społecznych między konkurentami tworzącymi układ kooperacyjny. Badania pokazują, że lepiej, gdy tych partnerów jest niewielu. Łatwiej wówczas jest monitorować ich zachowania, czy nie działają oni na naszą niekorzyść. W kooperacji istotny jest również wymiar kognitywny, związany z komunikacją. Im lepsza komunikacja, tym współpraca układa się lepiej. Ważne, aby „nadać na tych samych falach”. Jeśli mamy inne wyobrażenia o świecie biznesu, to taki układ nie przetrwa. Dobre relacje między partnerami – zaufanie, dzielenie wspólnych norm i wartości, wzajemne zaangażowanie, podobieństwo kultur oraz umiejętność rozwiązywania konfliktów (wymiar relacyjny kapitału społecznego) – sprzyjają kooperacji.

– W jakich branżach to zjawisko występuje?

– W bardzo wielu, zwłaszcza wysokich technologii, ale także branżach tradycyjnych. Zjawisko to występuje również w klastrach i sieciach biznesowych. Bez współpracy konkurentów trudno byłoby osiągnąć rozwój. Za przykład mogą posłużyć firmy *Sony* i *Samsung*. Pierwsza z tych firm dostarczała nowe rozwiązania technologiczne i jakościowe do produkcji paneli LCD, które z perspektywy drugiej firmy stanowiły komplementarne zasoby możliwe do szybkiego wykorzystania przez współpracę. W rezultacie przełożyło się to na osiągnięcie przewagi konkurencyjnej nad pozostałymi firmami (np. *LG*) na rynku telewizorów płaskich. *Zelmer* i *Philips* prowadzą wspólne prace nad modelem maszyny do



mięsa, ale rywalizują w sprzedaży drobnego sprzętu gospodarstwa domowego. Kooperacja występuje także w branży telekomunikacyjnej. Współpraca między Netią, a Telekomunikacją Polską polega na udostępnianiu usług hurtowych i infrastruktury telekomunikacyjnej. Jednocześnie obie te firmy konkurują ze sobą w sprzedaży detalicznej telefonii satelitarnej i Internetu. W świecie biznesu spotyka się wiele firm, które współpracują na polu wytwarzania wspólnych produktów. Znakomitym przykładem są tu koncerny samochodowe. Takim wspólnym produktem dla BMW i Daimler Chrysler są silniki do Mini i PT Cruisera, dla Opla i Renault – lekkie samochody. Również w przemyśle drzewnym zjawisko kooperacji ma miejsce. Współpraca w tej branży dotyczy wspólnego pozyskiwania surowców. Trzeba jednak zaznaczyć, że istnieją branże, w których zjawisko współpracy konkurencyjnej nie występuje. Jest nim przemysł spożywczy.

– Czy istnieją przedsiębiorstwa, w których taki układ się nie sprawdził?

– Owszem, ale są to pojedyncze przypadki. Główną przyczyną rozpadu takiego układu jest szpiegostwo gospodarcze i wykorzystanie partnera. Zdarza się, że kooperatorzy działają w sposób oportunistyczny. Działania takie dotyczą najczęściej chęci pozyskania zasobów od współpracującego rywala w sposób nieuczciwy. Badania wykazują, że jeśli kooperatorzy zakładają długą współpracę – maleje wówczas skłonność do oportunistycznego. Zjawisko to nosi nazwę „cieni przyszłości”. Kooperacja może prowadzić również do innego zjawiska – *freeriding*, czyli jazdy na gałę. Oznacza ono odejście partnera od warunków umowy i działanie na jego szkodę. Problem ten jest istotny, gdy mamy do czynienia z dużą liczbą partnerów, gdyż mimo monitorowania ich działalności jest trudno wychwycić, kto działa na naszą niekorzyść. Mimo barier kooperacja przynosi jednak więcej korzyści – korzyści obustronnych. Stąd w obecnych warunkach rynkowych wydaje się być zjawiskiem pożądanym z punktu widzenia organizacji, ich rozwoju i konkurencyjności.

Sylwia Zadworna

Dr Krystyna Romaniuk z Katedry Mikroekonomii na Wydziale Nauk Ekonomicznych UWM jest autorką książki *Społeczne uwarunkowania kooperacji przedsiębiorstw*. Książka stanowi kompleksowe opracowanie, które opisuje rozmaite kwestie związane ze zjawiskiem kooperacji zarówno w zakresie teorii, jak i praktyki.



Pañdziernik

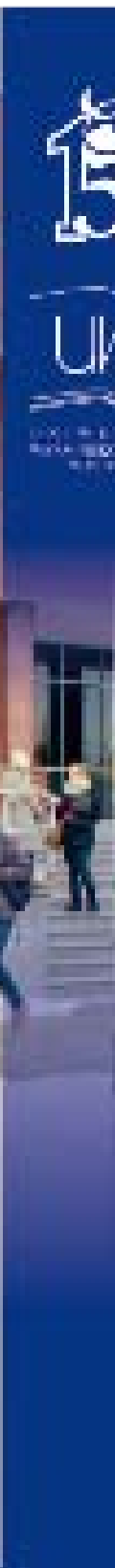
P	W	S	C	P	S	N
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		

Listopad

P	W	S	C	P	S	N
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30

Grudzieñ

P	W	S	C	P	S	N
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				



Styczeń							Luty							Marzec						
P	W	Ś	C	P	Ś	N	P	W	Ś	C	P	Ś	N	P	W	Ś	C	P	Ś	N
		1	2	3	4	5						1	2						1	2
6	7	8	9	10	11	12	3	4	5	6	7	8	9	3	4	5	6	7	8	9
13	14	15	16	17	18	19	10	11	12	13	14	15	16	10	11	12	13	14	15	16
20	21	22	23	24	25	26	17	18	19	20	21	22	23	17	18	19	20	21	22	23
27	28	29	30	31			24	25	26	27	28			24	25	26	27	28	29	30
														31						



Kwiecień

P	W	Ś	C	P	Ś	N
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30				

Maj

P	W	Ś	C	P	Ś	N
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	

Czerwiec

P	W	Ś	C	P	Ś	N
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30						



Lipiec

P	W	S	C	P	S	N
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30	31			

Sierpień

P	W	S	C	P	S	N
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31

Wrzesień

P	W	S	C	P	S	N
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30					

LECZNICZY OGRÓD

Hortiterapia, czyli leczenie za pomocą ogrodów rozpowszechnione jest w Stanach Zjednoczonych i na zachodzie Europy. Teraz tej nietypowej terapii będzie można się nauczyć na studiach podyplomowych oferowanych przez UWM.

Katedra Ogrodnictwa na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa uruchomi w lutym 2014 r. studia podyplomowe z zakresu hortiterapii.

– Głównym celem studiów jest doskonalenie kadry, która poprowadzi terapię zajęciową z zakresu ogrodnictwa z osobami niepełnosprawnymi, ludźmi z uszkodzeniami fizycznymi (wylew, paraliż i inne). Oferta skierowana jest również do opiekunów osób chorych oraz do prowadzących gospodarstwa agroturystyczne, aby poszerzyć ich ofertę poprzez tworzenie ogrodów terapeutycznych tzw. zielonych farm. Hortiterapia jest stosowana również w leczeniu depresji, osób starszych, a także osób uzależnionych od alkoholu i narkotyków oraz dzieci autystycznych, otyłych i takich, które mają trudności w szkole – wyjaśnia dr Beata Płoszaj-Witkowska, kierownik studiów podyplomowych z zakresu hortiterapii.

Hortiterapia jest rozpowszechniona w Stanach Zjednoczonych i na zachodzie Europy. W Polsce jest czymś nowym i dlatego też nie ma osób wykwalifikowanych w tym zawodzie.

– Zajęcia terapeutyczne koncentrują się przede wszystkim na aktywnej pracy z roślinami (siew nasion, sadzenie, prace pielęgnacyjne oraz wykonywanie kompozycji roślinnych). Terapia polega również na biernym korzystaniu z ogrodu, np. spacer. Prace ogrodnicze dobierane są odpowiednio do potrzeb, rodzaju oraz wieku i schorzenia pacjentów – mówi dr Płoszaj-Witkowska.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski jako jedyny w Polsce ma zarówno kierunki medyczne, jak i społeczne. Między innymi to wpłynęło na decyzję o utworzeniu studiów z hortiterapii.

– W programie studiów podyplomowych będą realizowane zagadnienia z zakresu nauk społecznych, tj. edukacji i rehabilitacji osób z niepełnosprawnością intelektualną, socjoterapii, elementów psychologii, metodologii pracy z niepełnosprawnymi. Z zakresu nauk rolniczych, leśnych i weterynaryjnych poruszane będą zagadnienia dotyczące uprawy i pielęgnacji roślin w ogrodach przystosowanych



dla osób niepełnosprawnych oraz możliwości ich wykorzystania w terapii z pacjentami. W zakresie nauk medycznych zostaną uwzględnione zagadnienia związane z rehabilitacją w ogrodnictwie i opieką medyczną pacjentów – dodaje dr Płoszaj-Witkowska.

Zajęcia będą poprowadzone nie tylko przez wykładowców z UWM, ale również przez specjalistów z innych ośrodków akademickich w kraju, w tym z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie, SGGW w Warszawie oraz przez doświadczonych praktyków.

– Studia trwają trzy semestry. Limit miejsc to 60 osób. Zajęcia będą prowadzone w pomieszczeniach dydaktycznych Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, natomiast ćwiczenia praktyczne i terenowe na terenie Ogrodu Dydaktyczno-Doświadczalnego w Kortowie (szklarnie Katedry Ogrodnictwa) oraz w Arboretum Leśnym w Kudypach – mówi dr Płoszaj-Witkowska.

W Polsce hortiterapia nie jest oficjalnie uznana przez ośrodki medyczne formą terapii i rehabilitacji, chociaż zajęcia ogrodnicze włączane są do programów ośrodków dysponujących zapleczem ogrodniczym, takich jak domy opieki społecznej, szpitale psychiatryczne, ośrodki odwykowe, czy warsztaty terapii zajęciowej.

syla

PRZYJACIELE JEDZENIA

Na żywność można też spojrzeć naukowo. Jej biochemiczne wnętrze jest równie bogate i ciekawe jak smaki i zapachy.

Enzymy to skomplikowane związki chemiczne, najczęściej białkowe. Występują w organizmie człowieka i w pokarmach, w których pełnią funkcje katalizatorów procesy trawienia. Jakże enzymy występują w mleku? Owoce i warzywa jako źródło enzymów z klasy oksydoreduktaz i hydrolaz. Jony metali jako kofaktory wybranych enzymów. Środki spożywcze dostarczające organizmowi wapnia, żelaza, magnezu i cynku. Do czego jeszcze oprócz budowy kości potrzebny jest wapń? Charakterystyka wybranych enzymów cynko-zależnych. Tego w przystępnej formie można było dowiedzieć się na wykładzie otwartym prof. Barbary Marii Baraniak.

Profesor nie tylko dzieliła się swoją wiedzą naukową, ale także praktyczną. Udzieliła np. porady, aby nie łączyć w jednym daniu pomidorów i ogórków, bo ich enzymy są antagonistami i w takim

przypadku zamiast ułatwiać – utrudniają trawienie. Brązowienie owoców powoduje utlenianie się zawartych w ich fenoli. Ten sam proces powoduje też brązowienie krewetek, homarów i krabów, a także chleba, czekolady i ...whisky.

Wykład otwarty *Żywność jako źródło wybranych enzymów i regulatorów ich aktywności* odbył się 7 listopada. Do jego wygłoszenia prof. Baraniak zaprosił Wydział Nauk o Żywności UWM.

Prof. Barbara Baraniak jest profesorem nauk rolniczych. Pracuje na Wydziale Nauk o Żywności i Biotechnologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Jest autorką lub współautorką 130 publikacji naukowych i 156 komunikatów i referatów na konferencje naukowe. W badaniach koncentruje się głównie na charakterystyce białek roślinnych i biologicznie aktywnych składników żywności pochodzenia roślinnego oraz na procesach otrzymywania preparatów i hydrolizatów białkowo-witaminowych. Opracowała nowatorską metodę wykorzystania wysokocząsteczkowych polielektrolitów w procesie otrzymywania roślinnych preparatów białkowych.

lek

NAUKOWCY Z UWM BADAJĄ TATRZAŃSKĄ ICHTIOFAUNĘ

Naukowcy z UWM podpisali porozumienie z przedstawicielami Tatrzańskiego Parku Narodowego. Interdyscyplinarny specjalny zespół badawczy rozpoczął badania ryb i ich siedlisk w stawach i potokach na terenie parku.

Program obejmie 5 lat badań. Pracownicy TPN zwrócili się z prośbą do specjalistów z UWM o pomoc w określeniu składu gatunkowego ichtiofauny w zbiornikach wodnych na terenie parku. Pierwszy etap już się zakończył. Naukowcy wyjeżdżali w tym roku w Tatry trzykrotnie.

– Zrobiliśmy rekonesans terenu, określiliśmy, w jaki sposób i gdzie można przenieść sprzęt. Warunki terenowe są tam ciężkie. Pobraliśmy próby ichtiologiczne z Morskiego Oka, Wielkiego Stawu, Czarnego Stawu nad Morskim Okiem i okolicznych potoków. Chcieliśmy się zorientować, czy i w jakich wodach występują ryby i jakie to są ryby, jak wyglądają ich siedliska oraz miejsca tarlisk – mówi dr inż. Piotr Dynowski z Katedry Botaniki i Ochrony Przyrody Wydziału Biologii i Biotechnologii, wchodzący w skład zespołu badawczego.

Stwierdzenie obecności ryb w wodach TPN ma kluczowe znaczenie dla tamtejszej biocenozy, ponieważ według naukowców ryb w tatrzańskich stawach nie powinno być.

– To są wody oligotroficzne, z ubogim życiem, mogą tu występować specyficzne zespoły ichtiofauny lub zbiorniki mogą być bezrybne – wyjaśnia dr Dynowski.

Tymczasem naukowcy ryby znaleźli. W Morskim Oku stwierdzono występowanie pstrągów nieokreślonego gatunku, ponieważ ich cechy morfologiczne wskazują na pstrąga potokowego i pstrąga źródlanego. Pstrąg źródłany jest gatunkiem obcym, pochodzi z Ameryki Północnej i nie ma potwierdzonych doniesień o krzyżowaniu się tych dwóch gatunków ani o rozrodzie w warunkach naturalnych w naszym kraju.

– Szczegółowo wyjaśnią to badania genetyczne. Pstrąg potokowy jest naszym gatunkiem rodzimym i może występować w tatrzańskich wodach, co prawda tylko w potokach. Prawdopodobnie został wprowadzony do Morskiego Oka przez człowieka, podobnie jak pstrąg źródłany. Pstrąg źródłany krzyżując się z naszym pstrągiem potokowym, wypiera go. Pstrągi bytujące w górskich stawach zagrażają zooplanktonowi, który z kolei żywi się i reguluje udział fitoplanktonu w wodzie. Najprościej mówiąc, pstrągi mogły zachwiać tu równowagę biologiczną. Stwierdziliśmy ich obecność także w stawach Przednim i Małym w Dolinie Pięciu Stawów. Stwierdziliśmy też w potokach obecność głowacza – ryby objętej ochroną Natura 2000 – dodaje dr Dynowski.

Duża część badań była robiona pod wodą.

– Wykonaliśmy wstępną inwentaryzację podwodną w Morskim Oku i w stawach w Dolinie Pięciu Stawów. Zaobserwowaliśmy dość ciekawe dobowe zachowanie ryb, znaleźliśmy prawdopodobne ich gniazda i tarliska. Ku naszemu zdziwieniu były też mszaki do głębokości kilkunastu metrów. Pobraliśmy również próby osadów dennych na obecność metali ciężkich – wycicza dr Dynowski.

Teraz naukowcy opracowują wyniki pierwszego etapu badań. Posłużą jako wstęp do monitoringu zanieczyszczeń tatrzańskich stawów. Już ocenili, że stan ich zanieczyszczenia jest wysoki. Z dotychczas przebadanych, najbardziej zanieczyszczone okazało się Morskie Oko. Głównie związkami azotu.

– Winni temu są niestety turyści. Szlaki turystyczne prowadzą tuż nad wodą, brakuje sanitariatów – dodaje dr Dynowski.



– W przyszłym roku podczas kolejnego wyjazdu chcemy wykonać pełną inwentaryzację podwodną wybranych zbiorników i zakończyć to opracowaniem podwodnych map stawów. Planujemy tym razem rekonesans stawów na Hali Gąsienicowej – informuje dr Dynowski.

Naukowcy chcą też założyć na dnie stawów tzw. poletka monitoringowe. Będą to specjalne konstrukcje z krat stalowych i lin na wyznaczonej powierzchni dna. Pozwolą określić, czy powierzchnia makrofitów zmniejsza się czy zwiększa. Takie poletka zostaną założone w najbardziej zanieczyszczonym Morskim Oku.

Oprócz wykonywania badań, specjaliści z naszego Uniwersytetu szkolili także pracowników TPN. Uczyli rozpoznawania gatunków ryb, wyglądu tarlisk, oceny makrofitów oraz stanu zagrożenia zanieczyszczeń wód.

Jak informuje dr Dynowski, to pierwsza taka współpraca pomiędzy specjalistami z UWM, a pracownikami Tatrzańskiego Parku Narodowego.

– Dlaczego wybrano nas? Jesteśmy dobrymi specjalistami, potrafiliśmy zebrać interdyscyplinarny zespół fachowców – mówi dr Dynowski. – Woda z tatrzańskich stawów i potoków jest monitorowana pod względem zanieczyszczeń, ale dotychczas nie były badane ryby ani rośliny. I prawdopodobnie obecność ryb staje się problemem tatrzańskich stawów. Warto byłoby pokusić się w kolejnych etapach współpracy o stworzenie zasad ochrony tych miejsc – dodaje dr Dynowski.

W skład interdyscyplinarnego zespołu badawczego wchodzi: dr hab. Jacek Kozłowski (Katedra Biologii i Hodowli Ryb – koordynator współpracy z TPN), dr inż. Krzysztof Kozłowski (Katedra Biologii i Hodowli Ryb), dr inż. Piotr Dynowski (Katedra Botaniki i Ochrony Przyrody, wykonuje prace podwodne), prof. Maria Dynowska (Katedra Mikologii), dr hab. Aleksander Bielecki (Katedra Zoologii), dr inż. Katarzyna Mierzejewska (Katedra Biologii i Hodowli Ryb), dr inż. Józsa Vilmos (Instytut Rybactwa i Nawodnień, Węgry – badanie osadów na obecność metali ciężkich).

Uniwersytet Warmińsko-Mazurskie reprezentowany przez prof. Jerzego Jaroszewskiego, prorektora ds. nauki i współpracy z gospodarką porozumienie z TPN reprezentowanym przez Pawła Skawińskiego, dyrektora parku podpisał 15 lipca. Ze strony UWM koordynatorem został dr hab. Jacek Kozłowski z Wydziału Nauk o Środowisku. Porozumienie obejmuje oprócz wspólnych prac badawczych organizację studenckich obozów naukowych, konferencji i szkoleń.

Małgorzata Hołubowska

ELIKSIRY MŁODOŚCI – SKWALEN I OLEOSOM

Skwaleń i oleosomy to substancje bioaktywne, które leczą i pozwalają zachować młodość. Ich izolacją z roślin zajmują się naukowcy z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Pracownicy Katedry Przetwórstwa i Chemii Surowców Roślinnych na Wydziale Nauki o Żywności niedawno otrzymali patent na krem do pielęgnacji i ochrony skóry. Kolejny – na krem pielęgnacyjno-dermatologiczny – zgłosili. Specjalizują się bowiem w opracowaniu technologii bioolejów wykorzystywanych w farmacji i kosmetologii. – Patenty te to wynik dwóch grantów, które prowadzimy w katedrze. Pierwszy z nich zakończony w 2011 r. dotyczył wykorzystania nasion amarantusa - gatunku rośliny z rodziny szarłatowatych. Obecnie realizujemy grant mający na celu opracowanie bezodpadowej technologii przetwarzania owoców rokitnika. Dzisiaj roślina ta jest sadzona jako krzew ozdobny w ogrodach i parkach, a od niedawna wprowadzona do uprawy jako krzew owocowy. Zarówno amarantus, jak i rokitnik to bardzo ciekawe rośliny, zawierające wiele substancji biologicznie aktywnych. Opracowaliśmy techniki ich izolacji. Dopiero później powstało pytanie, gdzie te ekstrakty można wykorzystać – mówi prof. Ryszard Zadernowski z Katedry Przetwórstwa i Chemii Surowców Roślinnych.

Odpowiedź była prosta. Rośliny zawierające tak cenne substancje można wykorzystać w przemyśle farmaceutycznym i kosmetycznym. Krem z dodatkiem oleju z nasion amarantusa może być stosowany w celach profilaktycznych i leczniczych. Opóźnia zewnętrzne oznaki starzenia się skóry, a także pomaga w alergiach, suchości skóry, łojotoku i łuszczeniu.

– Wprowadzony do kremu olej amarantusowy jest bogatym źródłem substancji biologicznie aktywnych. Unikatową cechą oleju amarantusowego jest skwaleń, który jest antyoksydantem i detoksykantem. Stosowanie kremu normalizuje wydzielanie łoju i keratynizację naskórka. Do tej pory skwaleń był pozyskiwany z wątroby rekina. Znajduje się również w oleju oliwkowym i amarantusowym oraz w mleku matki. Nam udało się ten składnik wyizolować z nasion szarłatu (amarantus). Skwaleń zwiększa odporność immunologiczną skóry i wzmacnia produkcję przeciwciał rakowych – wyjaśnia prof. Zadernowski. – Krem z dodatkiem oleju z nasion amarantusa działa też przeciwbakteryjnie i przeciwwirusowo, przyspiesza gojenie ran oraz chroni skórę przed szkodliwym działaniem promieni UV – dodaje profesor.

Współautorem patentu jest firma „Szartat” z Łomży, z którą uczeni współpracują.

Bomba witaminowa

Rokitnik zwyczajny został opisany już w tybetańskich księgach medycznych z VIII wieku n.e. W starożytnej Grecji rokitnikiem karmiono konie, aby miały piękną i błyszczącą sierść. Owoce rokitnika są jednymi z najbardziej odżywczych i bogatych w witaminy. Ostatni raz na bardzo szeroką skalę był stosowany do leczenia oparzeń i skutków choroby popromiennej po katastrofie w Czarnobylu.

– Preparaty farmaceutyczne i kosmetyczne z dodatkiem rokitnika to nie nowość. My jednak opracowujemy bezodpadową technologię przetwarzania tych owoców, gdyż są bardzo drogie. Ponadto oceniamy właściwości bioaktywne otrzymanych produktów – wyjaśnia prof. Zadernowski.

– Należy dodać, że kremy rokitnikowe dostępne w sprzedaży mają dodatek oleju rokitnikowego, a nie oleosomu. Unikatową cechą kremu z oleosomami rokitnika jest kwas palmitooleinowy, czyli kwas omega 7. Jest to kwas tłuszczowy rzadko występujący w natural-



nym środowisku. Kwasy z grupy omega 7 są źródłem składników odżywczych, chronią błony śluzowe, uzupełniają je i wspomagają regenerację. Oleosomy rokitnika to także źródło karotenoidów, tj. beta-karotenu czyli prowitaminy A oraz tokoferoli (witamina E) – przekonuje mgr inż. Beata Piłat z Katedry Przetwórstwa i Chemii Surowców Roślinnych na Wydziale Nauki o Żywności.

Podobnie jak kremy ze skwalem krem z dodatkiem oleosomów owoców rokitnika może być stosowany zarówno w celach profilaktycznych, aby opóźnić starzenie skóry, jak i dermatologicznych – zwłaszcza do cery suchej i z podrażnieniami.

Sylwia Zadworna

W latach 2010-2011 pracownicy Katedry Przetwórstwa i Chemii Surowców realizowali grant pt. „Charakterystyka fizykochemiczna nasion amarantusa i produktów z nich otrzymanych”. Drugi grant „Opracowanie bezodpadowej technologii przetwarzania owoców rokitnika oraz ocena właściwości bioaktywnych otrzymanych produktów” realizowany jest w latach 2010-2014. Oba granty przyznało Narodowe Centrum Nauki. Obecnie naukowcy zgłosili 2 patenty i pracują nad 3 kolejnymi.

DYPLOMY NA WYDZIALE SZTUKI

Wydział Sztuki, jeden z najmłodszych i najmniej liczny spośród uniwersyteckich wydziałów, obchodzi w tym roku 5-lecie istnienia. Po raz pierwszy w jego historii wręczeniu dyplomów towarzyszył wernisaż najlepszych prac absolwentów oraz koncert.

Uroczystość odbyła się w auli teatralnej na Wydziale Humanistycznym, a w holu przed aulą zostały wystawione najlepsze nagrodzone prace plastyczne tegorocznych absolwentów.

– Warto zapamiętać tę datę – 22 listopada, dzień św. Cecylii, patronki muzyki, 15-lecie Uniwersytetu i 5-lecie Wydziału Sztuki. Po raz pierwszy w historii wydziału absolwenci odbiorą dyplomy w tak uroczystej oprawie. Nasz wydział jest najmniejszy liczbowo, ale z olbrzymim potencjałem artystycznym. Współpracujemy z instytucjami kulturalnymi Olsztyna i województwa – podkreślał prof. Benedykt Błoński, dziekan.

– Na innych wydziałach zadaniem studentów jest szukanie prawdy, tu – szukanie piękna. Nauczyciele akademicki wskazują wam tę drogę. Teraz będziecie tą drogą podążać samodzielnie – zwrócił się do absolwentów prodziekan dr Jan Połowianiuk.

W roku akademickim 2012/2013 dyplomy magisterskie uzyskało 48 osób. Najlepsi absolwenci otrzymali nagrody. Dyplom najlepszej absolwentki w zakresie sztuk plastycznych przypadł Ewie Niewolskiej-Ozga z pracowni prof. Eugeniusza Geno Małkowskiego, dyplom najlepszej absolwentki w zakresie sztuki muzycznej trafił do rąk Anny Stępień.

Po raz pierwszy w historii wydziału, dziekan prof. Boński przyznał specjalną nagrodę za wybitne artystyczne dzieło dyplomowe. W zakresie sztuk plastycznych otrzymała ją Edyta Prusik z pracowni fotograficznej prof. Janusza Połoma za cykl fotografii *Szaro*.

– Inspiruje mnie świat, który nas otacza w takiej formie. Trochę mnie ten świat przeraża, trochę irytuje. Mój cykl *Szarość* miał być formą niezgody, nierealną wizją surrealistycznego świata – mówiła Edyta Prusik. – Nie spodziewałam się, że zostaną tak wyróżniona – dodała.



W zakresie sztuki muzycznej specjalna nagroda dziekana trafiła do Piotra Klonowskiego za, jak uzasadnił werdykt komisji dziekan prof. Błoński, prowadzenie własnej orkiestry młodzieżowej.

W ciągu 5-lecia istnienia wydziału tytuł licencjata uzyskało 251 osób, tytuł magistra sztuki 204 osoby. W roku akademickim 2012/2013 dyplomy magisterskie otrzymało 48 osób. Dziekan prof. Błoński już zaprosił na główne obchody 5-lecia wydziału, które odbędą się 9 maja przyszłego roku w gmachu Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej.

Specjalnymi gośćmi pierwszego w historii wydziału wręczenia dyplomów ukończenia studiów byli przedstawiciele instytucji kulturalnych Olsztyna. Władze uczelni reprezentował prorektor prof. Janusz Piechocki.

mah

UWM NA SZCZYCIE KLIMATYCZNYM

W dniach 11-22 listopada na Stadionie Narodowym w Warszawie odbył się szczyt klimatyczny. Nie zabrakło na nim studentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Szczytowi towarzyszyły liczne konferencje naukowe. W jednej z nich uczestniczył mgr inż. Andrzej Brudniak, wykładowca na Wydziale Nauk o Środowisku UWM oraz czworo studentów z Koła Naukowego Inżynierów Środowiska. Członkowie tej grupy pracują nad różnymi rozwiązaniami, np. jak uzyskać energię odnawialną z odpadów.

– Nasze koło zajmuje się badaniami wykorzystania energii odnawialnej wyprodukowanej z biomasy, np. z glonów. Program Katedry Nauk o Środowisku polega na wykorzystaniu jak największej liczby źródeł oryginalnych, np. z fermentowania wszystkich możliwych odpadów nie tylko z przemysłu spożywczego, ale też ze ścieków. Obecnie prowadzimy badania sposobów wykorzystania tłuszczów pochodzących z tłuszczowników, które są montowane w zakładach prowadzących ubój zwierząt – wyjaśnia Andrzej Brudniak.

Na szczycie członkowie koła z UWM wygłosili 2 referaty: o możliwości pozyskania energii odnawialnej z biomasy i o metodach pomiarów uciążliwości zapachowej z tym związanej. uczestniczyli też w warsztatach o tej samej tematyce. Uczestnicy zostali podzieleni na dwie, mieszane narodowościowo grupy. Najpierw prezentowali swe pomysły, a potem dyskutowali. Głównym celem tych warsztatów była integracja uczestników i prezentacja poglądów. Dodatkowo uczestnicy konferencji mieli okazję spotkać się z naukowcami z Uniwersytetu Warszawskiego, którzy przeprowadzili wykład na temat świadomości ekologicznej w różnych przedziałach wiekowych.

Oprócz licznych wykładów tematycznych i dyskusji, uczestnicy konferencji odbyli m.in.: wycieczkę po Warszawie, aby zapoznać niemiecką delegację z historią naszej stolicy. Nasi zachodni sąsiedzi zwiedzili m.in.: Pałac Kultury i Nauki i obejrzeni pomnik Bohaterów Getta.

– Moje odczucia są ogólnie bardzo pozytywne. Daliśmy z siebie wszystko. Dodatkowo zawarliśmy wiele znajomości z ludźmi z Niemiec i z Polski, które mam nadzieję, przyniosą nam obopólne korzyści – zapewnia Andrzej Brudniak.

Katarzyna Sawicka, studentka

DZIENNIKARZ JEST CIERPLIWY

Pod koniec listopada na Wydziale Humanistycznym odbyło się pierwsze spotkanie z cyklu *Poznaj swojego pracodawcę*. Na zaproszenie Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej jako pierwszy odpowiedział red. Jarosław Kowalski, dyrektor TVP Olsztyn.

Cykl jest okazją do wypromowania mediów regionalnych, a także do bezpośredniego kontaktu pracodawca - student. Organizatorzy podczas spotkań chcą poruszyć takie tematy, jak aktualna sytuacja na rynku pracy, wymagania pracodawców czy możliwości zatrudnienia.

– Dodatkowo, poprzez zaproszenie do dyskusji młodych osób, które pracują lub współpracują z redakcją, chcemy przedstawić punkt widzenia osób młodych, znajdujących się u progu swojej dziennikarskiej kariery – mówi dr Urszula Doliwa, koordynator spotkań (na zdj. z lewej).

Dyrektorowi TVP Olsztyn towarzyszyli red. Tomasz Szeremeta i Aneta Olender – absolwentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej, która współpracuje z olsztyńskim oddziałem Telewizji Polskiej. Oprócz obszernej wypowiedzi gości, studenci wysłuchali również pytań od studenckich moderatorów spotkania (Dominika Ojcewicz, Martyna Zagórska). Można było na żywo usłyszeć, że studia dziennikarskie nie są potrzebne po to, aby zostać dziennikarzem, czego żywym przykładem jest sam Jarosław Kowalski, który studiował geodezję. Aneta Olender wskazała jednak, że kierunek dziennikarstwo pozwolił jej na rozwijanie własnych zainteresowań oraz praktykę, która doprowadziła do zawiązania współpracy.

Padły także pytania od publiczności. Żaków najbardziej interesowało zatrudnienie w oddziale, a także profil potencjalnego kandydata.



Dyrektor Kowalski chętnie odpowiadał na pytania. Nie koloryzował, opisując doświadczenia do zawodu. Szczególnie podkreślał cierpliwość kandydatów i wytrwałość w dążeniu do celu.

– Jak cię wyrzucą drzwiami, wejdź oknem. Gdy nie uda się oknem, spróbuj kominem – mówił szef olsztyńskiej TVP.

Ile zatem czasu trzeba praktykować w redakcji, aby liczyć na zatrudnienie? Redaktorowi Szeremecie trudno było określić przybliżony czas stażowania.

– W każdym wypadku jest to indywidualna sprawa, zależna od nastawienia osoby, która chce zacząć współpracę. Od razu można poznać, czy ktoś przyszedł do nas tylko po wpis do dzienniczka praktyk, czy interesuje się tematem i zostanie w redakcji na dłużej – kontynuował dziennikarz.

Martyna Zagórska studentka
 fot. Ewa Aniela Jerzyło, studentka

ERASMUSOWE ANDRZEJKI

Studenci naszego uniwersytetu kolejny raz pokazali, na co ich stać. 28 listopada odbyło się otwarcie wystawy fotograficznej *Story Book of St. Andrew's Day* Radosława Walaugo oraz spektakl andrzejkowy z udziałem studentów zagranicznych z programu Erasmus. Wszystko za sprawą świętego Andrzeja.

Cieszy fakt, że polskiej tradycji poświęcono tak wiele uwagi i zainteresowano nią zagranicznych studentów. Fotograf Radosław Walaugo doskonale uchwycił atmosferę andrzejkowych obrzędów na swoich zdjęciach. Sam autor wystawy określił ją jasno i klarownie.

– To andrzejki widziane moimi oczami, myślę, że każdy, kto zainteresuje się historią tego wieczoru przepowiedni, znajdzie w tych obrazach odzwierciedlenie własnych marzeń – mówił.

Zdjęcia oddają magiczny charakter andrzejkowej tradycji, wprowadzają w świat marzeń i baśni. W rolach modeli i modelek bardzo dobrze odnaleźli się studenci Erasmusa.

Zaraz po oficjalnym otwarciu wystawy Daria Czyżewska, główna organizatorka imprezy zaprosiła wszystkich na kolejny punkt programu. Goście obejrzeli zabawną, pełen pozytywnej energii film, pokazujący kulisy powstawania sesji zdjęciowej.

Punktem kulminacyjnym był spektakl *St. Andrew's Day*. Studenci Erasmus Student Network (ESN) Olsztyn odegrali scenki prezen-

tujące najbardziej znane tradycje i obrzędy andrzejkowe. Zabrali nas do czasów historycznych, ale nie zapomnieli także o aktualnej formie tego święta. Poczucie humoru i świetny nastrój aktorów udzieliły się publiczności.

Magiczną atmosferę wieczoru wprowadził magik Iván Ojeda, znany w Hiszpanii z własnego show.

Swoją twórczość zaprezentowały również dwie pochodzące z Grecji studentki wydziału sztuki. Anna Tsapo i Frida Kritikou były autorkami krótkiej, ale uroczej animacji przedstawiającej ich spojrzenie na andrzejkowe lanie wosku przez klucz.

Polskim akcentem był występ Zespołu Pieśni i Tańca KORTOWO, a także koncert olsztyńskiego zespołu The LOLLIPOPS.

To międzynarodowe przedstawienie jest sympatycznym gestem studentów z zagranicy, studiujących na UWM w ramach programu Erasmus. Studenci chętnie podjęli się tego przedsięwzięcia, dzięki niemu poznali kolejne polskie zwyczaje, a także zaprezentowali się na forum akademickim.

– Ten wieczór przyniósł wiele uśmiechu i pozytywnej, magicznej energii. Zbliżył do siebie ludzi. Tego typu projekty są świetnym sposobem na zabawę, świętowanie, a co najważniejsze na integrację – stwierdził Michał, student dziennikarstwa jeden z widzów.

Organizatorem wydarzenia było Biuro ds. Współpracy Międzynarodowej UWM.

Oxana Stadnicka studentka

DUALE W AMFILADZIE

W Galerii Amfilada Miejskiego Ośrodka Kultury w Olsztynie 15 listopada miało miejsce otwarcie nietypowej wystawy zatytułowanej *Duale*.

Swoje prace zaprezentowały Małgorzata Chomicz, profesor z Wydziału Sztuki UWM i jej włoska przyjaciółka, profesor Elisabetta Diamanti z Rzymu. Na wystawie można oglądać zarówno grafiki jak i książki artystyczne. Tytuł wystawy wskazuje na dwoistość: dwa światy, które się uzupełniają – duch i materia. Ma to również kontekst zderzenia dwóch kultur: śródziemnomorskiej i północnoeuropejskiej. Artystki chcą ukazać dwie silne osobowości, indywidualności, które się nawzajem nie wykluczają, ale idą obok siebie w tym samym kierunku.

Obie graficzki posługują się tymi samymi technikami graficznymi druku wklęsłego, jednak treści, do których się odwołują są odmienne. Elisabetta Diamanti wykorzystuje w swojej pracy odciski roślin, traw, kwiatów, które utrwała na płycie graficznej. Inspiracja naturą, utrwalenie jej śladu jest jedynie pretekstem do głębszych rozważań na temat czasu. Pamięć, zatrzymanie czasu jest dla włoskiej artystki fundamentalnym aspektem jej twórczości.

Małgorzata Chomicz wprowadza widza w intymny świat swojego życia wewnętrznego, ukazując w swoich nasyconych czerwienią autoportretach dramatyczne zmagania. Jednocześnie w cyklu *Le Arterie* wskazuje na delikatność życia przepływającego przez sieć subtelnych, wrażliwych arterii.

Podczas otwarcia wystawy wśród licznie przybyłych gości obecni byli między innymi profesor Benedykt Błoński, dziekan Wydziału Sztuki oraz profesor Marcin Wawruk, dyrektor Instytutu Muzyki.



Wernisaż wzbogaciła muzyka w wykonaniu Marty Nichczyńskiej (flet) oraz Żanety Kucharskiej (gitara), dwóch studentek z Instytutu Muzyki UWM. Opiekę artystyczną nad przygotowaniem muzycznej oprawy sprawowała mgr Ewa Zuba z Instytutu Muzyki, również obecna na wernisażu. W połączeniu grafiki i muzyki także odnaleźć można tytuł *Duale*.

mc

AKADEMIA NA BANK

Akademia na Bank to cykl warsztatów i szkoleń dla studentów II i III roku realizowanych w ramach współpracy Citigroup z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie.

Zajęcia praktyczne, przygotowujące do podjęcia pierwszej pracy, prowadzone będą przez wykwalifikowanych pracowników Citigroup.

W trakcie *Akademii na Bank* dowiesz się jakich kompetencji poszukujemy wśród kandydatów do pracy i zdobędziesz nowe umiejętności. Będziesz pracować w grupie wraz ze swoimi znajomymi nad ciekawymi, realnymi zadaniami (*case study*), z którymi nasi pracownicy mierzą się każdego dnia wykonując swoje obowiązki. Nauczysz się analizować skomplikowane tematy biznesowe i proponować ich rozwiązania. Będziesz doskonalić sztukę autoprezentacji pod okiem najlepszych szkoleniowców.

Po zakończeniu *Akademii na Bank* otrzymasz dyplom, który będzie istotnym atutem w procesach rekrutacyjnych do pracy w Citi oraz „Programu Praktyk Letnich” i „Programu Rozwój na Bank”.

Akademia na Bank rozpocznie się 10 lutego 2014 r. i będzie trwać przez 3 miesiące (3 spotkania w miesiącu).

Weź udział w rekrutacji:

Wyślij swoje CV* na adres citi@uwm.edu.pl do 19 stycznia 2014 roku.

* Wymagane jest umieszczenie w CV poniższej klauzuli:

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w CV przez współorganizatorów „Akademii na Bank” tj. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie oraz Citigroup dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji do „Akademii na Bank” (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych; tekst jednolity: Dz. U. z 2002r. Nr 101, poz. 926 ze zm.).

CV nie zawierające powyższej klauzuli nie będą brane pod uwagę w trakcie rekrutacji do *Akademii na Bank*.

Zadbaj o swoją przyszłość już dziś!

Szczegóły na stronie www.citihandlowy.pl/akademia

DZIĘKUJĘ, JAKO TAKO, PIEROGI...



Do Kortowa przyjechali ze Stanów Zjednoczonych. Przez 9 miesięcy będą asystentami nauczycieli akademickich UWM. Sterling Summerville i Sydney Calander są stypendystami Fulbrighta.

Fundacja im. J. M. Fulbrighta to program amerykański założony w USA w 1946 roku. Dzięki niemu wybitni naukowcy ze świata mogą wyjeżdżać na staże na amerykańskie uczelnie, a Amerykanie naukowcy - na staże zagraniczne. Od października Uniwersytet Warmińsko-Mazurski gości Sterlinga Summerville z Indianapolis oraz Sydney Calander z San Francisco.

Sterling asystuje w prowadzeniu wykładów w Instytucie Nauk Politycznych (WNS) oraz w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych (WH), Sydney w Katedrze Psychologii Rozwoju i Edukacji (WNS) oraz w Instytucie Sztuk Pięknych (WS). Obydwójce mają uczyć języka angielskiego w Studium Języków Obcych UWM.

– O Polsce wiedziałem bardzo niewiele – przyznaje Sterling. – Jednym z czynników, który zadecydował o wyborze kraju było to, że nie ma tu wymagań językowych i nie muszę znać języka polskiego. Drugi – mam troje przyjaciół z Polski – dodaje.

Sydney do Polski przyjechała szukać swoich korzeni.

– Mój pradziadek pochodził z Polski, dlatego chcę dowiedzieć się więcej o tym kraju. Poza tym interesuję się sztuką ulicy – graffiti, która jest w Polsce bardzo interesująca i znana w Stanach – wyjaśnia Sydney.

Sydney i Sterling przez 9 miesięcy będą szerzyć wiedzę o kulturze amerykańskiej, a także uczyć języka angielskiego (AM). Oboje przyznają, że Polska bardzo różni się od USA.

– W Stanach Zjednoczonych jest większa różnorodność – różne rasy, nacje, religie, ale ludzie są mniej aktywni. Przeciętny Amerykanin po pracy zasiada przed telewizorem i tak mija mu 6 godzin – mówi Sterling.

– W Ameryce łatwiej jest z kimś porozmawiać. Ludzie na ulicy witają się, uśmiechają się do siebie chociaż nie są bliskimi znajomymi, są bardziej uprzejmi. Tutaj z kolei relacje między ludźmi są głębsze – dodaje Sydney.

Co najbardziej podoba się w Polsce stypendystom? Smaki polskiej kuchni.

– Kocham polskie pierogi, gołąbki i naleśniki do tego stopnia, że zaczęłam je już nawet sama gotować – opowiada z zachwytem Sydney pokazując w telefonie zdjęcie pierogów, które pierwszy raz zrobiła.

– Zwiedziliśmy już większą część Olsztyna (Stare Miasto, kampus uniwersytecki). Bardzo mi się tu podoba – przekonuje Sterling – i mam nadzieję zobaczyć nie tylko pozostałą część miasta, ale i jego okolice.

A co chcieliby osiągnąć podczas pobytu w Polsce i jakie mają dalsze plany?

– Chciałbym nauczyć się polskiego, poznać historię i kulturę tego kraju oraz przekazać polskim studentom jak najwięcej o naszym języku i amerykańskiej kulturze. Po powrocie do USA miałem zamiar kontynuować naukę, coraz bardziej skłaniam się jednak ku dalszym stypendialnym podróżom – mówi Sterling.

– Po powrocie do kraju pójść do pracy – stwierdza Sydney. W Stanach za naukę płaci się duże pieniądze. Podejmując studia młodzie ludzie idą do pracy, żeby mieć za co opłacić szkołę. Mniejszy jest procent ludzi wykształconych, ale też nauka wygląda inaczej. Uczy kreatywnego myślenia i wyrażania własnego zdania – dodaje.

Po miesięcznym pobycie w Polsce Sydney i Sterling mogli się pochwalić pierwszymi postępami w nauce języka polskiego – „dzień dobry, dziękuję, przepraszam, nie mówię po polsku, jako tako i... pierogi”.

Sylvia Zadworna

Program finansowany jest w 50% przez rząd amerykański, pozostałe 50% musi pozyskać dany kraj. Dzięki stypendiom Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta na polskich uczelniach mogą gościć profesorowie amerykańscy reprezentujący różne dziedziny naukowe, np. literaturę amerykańską, prawo czy chemię. W Polsce programy skierowane są m.in. do naukowców i absolwentów studiów magisterskich, którzy chcą wyjechać na studia doktoranckie. Więcej o historii programu w relacjach Polska-USA: <http://www.fulbright.edu.pl/onas/kim-jestesmy/historia>

DZIEDZICTWO KULTUROWE

Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim powstało Centrum Badań nad Dziedzictwem Kulturowym i Przyrodniczym. Jego celem jest integracja działań środowiska naukowego, samorządowego i biznesowego.

Spiritus movens przedsięwzięcia to czworo naukowców z naszego uniwersytetu: prof. Stanisław Czachorowski z Wydziału Biologii i Biotechnologii, dr Małgorzata Liszewska i dr Marta Śliwa z Instytutu Filozofii oraz dr Jacek Kowalewski z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych. Pierwsza, powołana przez rektora rada naukowa liczy 18 osób z kilku wydziałów UWM. Centrum systematycznie powiększa się o nowych partnerów spoza uczelni.

– Wszystko zaczęło się od powołania interdyscyplinarnego i międzywydziałowego kierunku dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze. Teraz chcemy inicjować badania naukowe. Centrum jest jednostką środowiskową, w założeniach ma aktywować środowisko lokalne – informuje prof. Stanisław Czachorowski.

Członkowie centrum zorganizowali już pierwsze seminarium, które można w przenośni określić hasłem „Coś ważnego dzieje się na prowincji” (jeden z referatów zatytułowany był „Dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze jako projekt badawczy”)

– Przechuwamy, że ważne rzeczy dzieją się w małych środowiskach lokalnych i chcemy to interdyscyplinarnie opisać. Zaczniemy od opisu i „inventaryzacji”, potem porównamy z innymi procesami w innych regionach Europy. Postawimy hipotezy, aby wyjaśnić i zrozumieć te procesy. Traktujemy dziedzictwo kulturowe jako nasz kapitał – kreśli plany prof. Czachorowski.

Zadania Centrum ściśle łączą się z nowym kierunkiem studiów.

– Pomysł powołania centrum bazował na nowym kierunku. Kształcenie rusza od przyszłego roku akademickiego. Program studiów w systemie modułowym zawiera ok. 9 elementów, w tym moduł praktyczny z 450 godz. warsztatów. Pojawił się także pomysł kształcenia w j. angielskim – dodaje dr Marta Śliwa.

Centrum planuje zapraszać na seminaria raz w miesiącu. Zgodnie z założeniami takie spotkania mają mieć przede wszystkim charakter interdyscyplinarny i roboczy oraz inspirować do współpracy.



Lista członków założycieli Centrum Badań nad Dziedzictwem Kulturowym i Przyrodniczym UWM w Olsztynie:

prof. Grzegorz Białuński (Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych), prof. Jerzy Wilde (WBZ), prof. Jakub Borkowski (WKŚiR), prof. Małgorzata Chomicz (WS), prof. Stanisław Czachorowski (WBiB), dr hab. Jan Gancewski (Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych), dr hab. Alina Naruszewicz-Duchlińska (Instytut Filologii Polskiej), ks. prof. Jacek Pawlik (WT), prof. Agnieszka Piotrowicz-Cieślak (WBiB), prof. Anna Robak (WBiB), prof. Mariusz Stolarski, (WKSIR), dr Mieczysława Fenyk (WBiB), dr Ewa Gładkowska (WS), dr Mirosław J. Hoffmann (Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych), dr Jacek Kowalewski (Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych), dr Małgorzata Liszewska (Instytut Filozofii), dr Bogdan Radzicki (Instytut Filozofii), dr Ewa Sucharzewska (WBiB), dr Marta Śliwa (Instytut Filozofii).

mah

NOWY BAR „POD KLONEM”

Dla wszystkich, którzy nie mogli pogodzić się z zamknięciem „Barona” w Kortowie, mamy dobrą wiadomość. Fundacja ŻAK utworzyła nowy punkt gastronomiczny.

Bar „Pod Klonem” znajduje się przy ulicy Prawocheńskiego 4 w miejscu dawnego zaplecza stołówki UWM. Otwarty od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 17.00. Lokal oferuje bogate menu. Można tam kupić kebab, tortille, zapiekanki czy też sałatki. W ofercie także dania wegetariańskie. Ceny przystępne, w sam raz na kieszeń studenta.

Od otwarcia baru nie minęło wiele czasu, a już dorobił się stałych bywalców.

– Bardzo lubię tu przychodzić w przerwie między zajęciami. Można tu naprawdę tanio i dobrze zjeść, a poza tym jest bardzo przytulnie – mówi Edyta, studentka socjologii.

Mimo iż nie wszyscy studenci wiedzą o istnieniu nowego lokalu, pracownicy „Pod Klonem” mają nadzieję, że grono ich klientów niebawem znacznie wzrośnie. Aby zachęcić do odwiedzania

nowo powstałego lokalu, na Facebookowym fanpage’u Fundacji Żak zorganizowano Dwutygodniowy Maraton, w którym klienci baru mogą pobrać zaproszenie na dowolny koncert do „Nowego Andergrantu”. Wygrają osoby, które kupią dowolny produkt, a numer na otrzymanym paragonie będzie taki sam, jak numer opublikowany na Facebooku.

Katarzyna Rojewska, Anna Sobczyk, studentki

Sprostowanie

W listopadowym wydaniu *Wiadomości Uniwersyteckich* ukazała się nieprawdziwa informacja, jakoby bar gastronomiczny Baron Słonne Olsztyńskie Zapiekanki został przeniesiony do budynku Wydziału Nauk Technicznych. Chcemy sprostować że jedynym punktem naszej działalności w Kortowie jest nowa pętla autobusowa przy ul. Słonecznej 50, natomiast punkt gastronomiczny na WNT nie ma nic wspólnego z BARONEM.

Baron s.c.

Agnieszka Jędrzejewska
Irena Jędrzejewska

SPOŁECZNICY SĄ I BĘDĄ?

Praca społeczna to dziś pojęcie zdewaluowane. Chcę jednak temu zaprzeczyć. Uważam, że społecznicy jeszcze istnieją. Mam nadzieję, że i w przyszłości będą.

Jako przykład prawdziwych społeczników mogę podać ludzi, którzy weszli w skład rady programowej Klubu Pracowników UWM „Baccalarium”. W jej składzie byli: prof. dr hab. Jan Szczerbowski – przewodniczący, prof. dr hab. Jan Sobczak – I wiceprzewodniczący, prof. dr hab. Zofia Różańska – II wiceprzewodnicząca, prof. dr hab. Krystyna Stasiewicz, dr Tomasz Gajownik, ks. dr Zdzisław Kunicki oraz dr Jan Połowianiuk.

Prof. Szczerbowski nigdy nie odmawiał pomocy. Nieżyjący już prof. Sobczak wraz z dr. Gajownikiem prowadzili przez kilka lat cykl „Spotkania z historią” – np. „Wielkie tajemnice II wojny światowej”. W późniejszym czasie dr Gajownik sam kontynuował historyczne spotkania. Natomiast prof. Sobczak służył zawsze radą, pomocą i był moderatorem wielu innych inicjatyw klubowych – szczególnie spotkań związanych ze wspomnieniami ludzi zaangażowanych w tworzenie naszego Uniwersytetu. Prof. Różańska zawsze tryskająca humorem, dowcipem, osoba elokwentna, swoimi fraszkami i wierszami okraszała niejedno spotkanie. Ks. dr Kunicki miał dar wynajdywania ciekawych prelegentów. Podpowiadał tematy bądź starał się sprostać moim prośbom dotyczącym realizacji cyklu „Religie świata”. Jako teolog, politolog, filozof swobodnie poruszał się po różnych dziedzinach nauki. Po projekcji klubu filmowego, komentował kontrowersyjny film Martina Scorsese „Ostatnie kuszenie Chrystusa”. Zaproszona przez ks. Kunickiego prelegentka – A. Jagiełło, mówiła o ludności romskiej, jako o grupie etnicznej, na przykładzie twórczości cygańskiej poetki Papuszy. Było to długo przedtem zanim małżeństwo Krauzów nakręciło o niej film.

Prof. Stasiewicz słuchało się z wielką przyjemnością nie tylko ze względu na to, co miała do powiedzenia, ale jak mówiła – piękną,



literacką polszczyzną. Miłyśmy wiele planów do zrealizowania np. twórczość Edwarda Stachury i innych.

Dr. Połowianiukowi dziękuję za wspaniałe występy chóru „Bel Canto” i inne inicjatywy. Słuchaczy szczególnie urzekł repertuar cerkiewny oraz prawykonania muzyki Feliksa Nowowiejskiego.

Chciałabym więc tą drogą złożyć wszystkim członkom rady serdeczne podziękowania za pomoc, dobre rady i czas poświęcony klubowi. Niestety, jego działalność została zawieszona. Mam jednak nadzieję, że sytuacja ta ulegnie zmianie i znajdzie się ta czy inna rada programowa klubu, która zawsze będzie mu pomocna.

Eryka Białowicz

POZNAJ SWOJE PRAWA!

Trzynastego listopada w olsztyńskich placówkach medycznych na pacjentów czekali nie tylko lekarze, ale i ... studenci Wydziału Prawa i Administracji.

Pacjencie poznaj swoje prawa to najnowsze i największe przedsięwzięcie Koła Naukowego Prawa Medycznego. Celem projektu było zwiększenie wśród ludzi znajomości swoich praw jako pacjentów, także w wymiarze europejskim. 13 listopada studenci czekali na zainteresowanych w placówkach medycznych i tam odpowiadali na nurtujące pacjentów pytania. A na zakończenie, 21 listopada, odbyła się konferencja *Pacjencie, poznaj swoje prawa*, która była podsumowaniem całego przedsięwzięcia. Cieszyła się wielkim zainteresowaniem, przybyło mnóstwo ludzi.

Przedsięwzięcie było współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach programu *Młodość w Działaniu*. Projekt był realizowany wspólnie z Uniwersytetem III Wieku z Nidzicy. W Olsztynie w wykładach udział brali podopieczni z Miejskiego Ośrodka Wsparcia dla Osób Niesłyszących *Gest* oraz z Towarzystwa *Amazonki*. Zorganizowano także spotkanie z dziećmi ze Szkoły Podstawowej nr 23 i ze studentami na Wydziale Prawa i Administracji.

W ubiegłym roku Koło zorganizowało grę miejską – harcerskie podchody połączone z rozwiązywaniem przypadków. Patronatem zajęła się firma LexisNexis, która ufundowała bony książkowe. Członkowie koła obiecują, że będzie i druga edycja – w maju 2014 roku.

Koło naukowe Prawa Medycznego powstało pod koniec 2011 roku, w Katedrze Prawa Cywilnego. Opiekunką jest dr Agnieszka Kowalska. Do zadań koła należy m.in.: pogłębianie wiedzy z zakresu prawa medycznego, a także praw: pacjenta, farmaceutycznych, społecznych i zdrowotnych. Studenci organizują również spotkania naukowe, dyskusje i konferencje.

– Jesteśmy otwarci na każdego nowego członka i nie ograniczamy się tylko do studentów prawa, w naszym gronie są też osoby z medycyny i bezpieczeństwa wewnętrznego – opowiada dr Kowalska.

Koło szybko, bo już po kilku miesiącach od powstania, zostało zauważone i obdarzone niezwykłym zaufaniem – studenci dostali za zadanie przygotowanie konferencji *Państwo, a zdrowie*. Gościem honorowym była Krystyna Barbara Kozłowska – rzecznik praw pacjenta.

W ubiegłym roku członkowie Koła opublikowali 9 referatów. Jeden z nich – *Stosowanie leków poza zarejestrowanymi wskazaniami – skutki prawne i zagrożenia medyczne* otrzymał wyróżnienie na Międzynarodowym Seminarium Kół Naukowych. Autorami byli Natalia Brunka i Leszek Cichosz. Również w ubiegłym roku Koło zostało wyróżnione przez pełnomocnika rektora ds. kół naukowych.

Karolina Kobak studentka

Czerwona apaszka

BOCIANY SYMULUJĄ

Maria Fafińska

Coś niesamowitego i absolutnie – na pozór – niemożliwego. Otóż grupa bocianów się skrzyknęła i nie chce odlecieć do Afryki. Pogoda im odpowiada, mrozu nie ma, a i opieka jest.



Działo się to w przytulisku dla zwierząt w Poczopku w Nadleśnictwie Krynki na Podlasiu. Nadleśniczy dostrzegł, że w grupie 40 bocianów, którymi się to Nadleśnictwo opiekuje, są i takie, które by mogły... odlecieć, ale z jakichś powodów nie chcą. Można domniemywać, że po zaznaniu wygod i stałej opieki w dobranym i swoim towarzystwie, kilkoro nie chce podejmować ryzykownego i męczącego lotu. Udają więc, że coś im dolega. Jak nic pasuje w tym miejscu stare powiedzonko „Daj kurze grzędę, a ona: wyżej siedę”. Bociany widać przyjrzały się (czy lepiej: przejrzały) naszym (ludzkim) zwyczajom i naśladują nas ile się da.

Bocian to symbol płodności i szczęścia. Wiemy, że tam, gdzie bociany wystawiały sobie gniazda u gospodarzy, tam miało się powodzić. No cóż, może więc warto takich gości mieć na Wigilię?

Takie dziwne zdarzenia ciągle się dzieją wokół nas. Oto niemal najświeższa wiadomość – w naszym parku na Podzamczu pojawiły się schody, które prowadzą – wydaje się – na ulicę Grunwaldzką. Ale nie. Mogą z nich skorzystać tylko właściciele domów świeżo wybudowanych na skarpie. Zwykły spacerowicz – nie, bo trafi przed wejście na posesję prywatną. Co oczywiste, nie może (i nie powinien) tam wchodzić. Budowa tych schodów to naprawdę filmowa malina! Nie dość, że są brzydkie, to nie spełniają funkcji powszechnej. Ciekawe zatem, jak sobie z tą „maliną” poradzimy?

Do innych kuriozów należą święta tuż po 1 listopada, choć muszę odnotować pewien postęp w tej kwestii – w tym roku mieliśmy mały oddech i dekoracje zaczęły się pojawiać jako tak subtelniej, dając powoli znak, że Gwiazdka się zbliża. Wydaje mi się, że jednak dobrze byłoby, aby klimat świąteczny dawało się odczuć dopiero w ... grudniu. Bo potem będzie tak, że na półtora tygodnia przed samymi świętami już niczego nie będzie w sklepach. A i sama przyjemność poszukiwań, rozmyślań, zastanawiania się i wreszcie kupowania – gdzieś tam się zaprzepaści. Co zatem kupić swoim najbliższym? Tu mała dygresja. Pamiętacie zakupy w latach osiemdziesiątych? Wszystko było prezentem – i pomarańcze, i matchboxy. Ale przede wszystkim było trudniej, bo ... w telewizji nie było reklam! A te dziś w dużej mierze kształtują nasz gust.

Tym razem słów kilka, czego nie kupować – panom za żadne skarby skarpetek! A paniom – zbyt dużych rzeczy (nie mylić z ilością). Pamiętajmy, prezent może być tani, ale nie przypadkowy! Co to oznacza? Wpadamy na ostatnią chwilę do sklepu: mąż kupuje żonie zestaw kosmetyków, nawet nie myśląc, czy są jej potrzebne i czy takich używa – pięknie zapakowane po prostu nadają się na prezent. A żona dopada półek z książkami i wybiera na chybił trafił książkę w okolicach tego, czym pasjonuje się mąż lub czym ma zacząć się pasjonować po przeczytaniu tej książki.

Nie tak kupujemy prezenty. Potrzeba, byśmy je przemyśleli, włożyli w nie serce i myśleli o drugiej osobie. I w tym duchu zasiedli do wigilijnej kolacji. Radosnych Świąt!

Europa w blasku i cieniu

BUDZENIE SIĘ EUROPY?

Benon Gaziński



Tematem jednego z wykładów, wygłoszonych dla belgijskich doktorantów z Gembloux w ramach ERASMUSA były „Azjatyckie rynki wschodzące – czy Unia Europejska będzie graczem światowym?”. Niepełna dzień później uczestniczyłem w Brukseli w światowej konferencji im. Jean Monneta. Jej temat: „Polityczne implikacje integracji gospodarczej. Ku unii politycznej” bardzo się wpisywał w problematykę moich zajęć z polityki bezpieczeństwa Unii Europejskiej. Wiele kwestii, poruszonych wcześniej na wykładzie w Agro-Bio-Tech, znalazło swój wyraz na konferencji.

Ujawniły się dwa główne nurty rozważań, bardziej widoczny – zwolenników ściślejszej integracji oraz luźniejszych form integracji, co obrazowo ujęła brytyjska dyskusantka jako „Europa a la carte”, czyli taką opcję, w której wybiera się to, co odpowiada, porównując korzyści i koszty ich uzyskania, jak klient w restauracji przegląda menu z uwzględnieniem swoich preferencji i kosztów posiłku.

Nikt nie kwestionował, że Europa boryka się z kryzysem. W konferencjach im. Jean Monneta uczestniczyłem kilkakrotnie. Pierwszy raz i to kilkakrotnie, referenci odwoływali się do myśli swego patrona Jean Monneta. Kryzys to nie tylko zagrożenie – stanowi również szansę „ucieczki do przodu”. W swoich pamiętnikach (cytuję z przekładu na j. angielski) Jean Monnet stwierdzał: odnosząc się do oporów wobec trudnych zmian „kiedy ludzie znajdują się w konkretnej sytuacji, w której zaczynają postrzegać wspólnotę interesów, skłania ich to do osiągnięcia porozumienia ... ludzie tylko wtedy akceptują zmiany, gdy uzmysławiają sobie ich konieczność – ma to miejsce wtedy, gdy znajdują się w sytuacji kryzysowej.” Dodawał: „zawsze byłem przeświadczony, że Europa zostanie pobudowana poprzez kryzysy oraz, że dokona się to jako suma rozwiązań tych kryzysów”.

Powitalne przemówienia różnych osobistości na otwarciach konferencji są zazwyczaj „okrągłe”, zawierają sporo ogólników, a mało zdecydowanych opinii. Tym razem było inaczej. Za najciekawsze uważam to, co powiedział w swoim wystąpieniu, a następnie podczas dyskusji Jose Manuel Barroso. Z uwagi na szczupłość felietonowego miejsca, ograniczę się zatem do kilku z poruszonych przez niego wątków.

Już obecnie udział państw Unii w światowym PKB jest wyższy, niż USA i wynosi 23%. Dokonana integracja jest źródłem podziwu w świecie („jak oni tego wszystkiego dokonali?”), ale też wielu obaw. W kryzysie od kilku lat jest euro, jeden z symboli europejskich. Zadłużenie części krajów zostało spowodowane przez niefrasobliwą politykę gospodarczą ale to Unia obwiniana jest najbardziej. Kryzys zewnętrzny uwidocznił niedostatki związane z wprowadzaniem euro. Politykami rządził pośpiech – formalnie przyjęte kryteria w wielu krajach nie były spełniane. Brakowało kontroli ich spełniania i później.

Drogą wyjścia z kryzysu euro jest zatem ściślejsza integracja polityczna. A zdrowe euro ma szanse „zdezonizować” słabego dolara amerykańskiego. Dwa kraje, prężnie się rozwijające, Chiny i Indie, mają ludności po ponad miliardzie. W tym „rankingu” brakuje kolejnych krajów – następną jest Unia Europejska o liczbie obywateli ponad pół miliarda. A Stany Zjednoczone liczą „zaledwie” ponad 300 mln ludności. Jeśli w przyszłej gospodarce światowej Chiny i Indie walczyć będą o złoty i srebrny medal, to brąz przypaść powinien Unii Europejskiej. A dla Stanów Zjednoczonych może zabraknąć już miejsca na podium!

Jak z nut

O BOWIĄZEK EDUKACYJNY

Krzysztof D. Szatrawski

Żyjemy w okresie permanentnego kryzysu. Różnie się go określa, niegdyś z nadmierną ufnością jako koniec historii, później z większą rezerwą jako kulturę wyczerpania. Zwykle ogranicza się krytykę do jednego aspektu, lekceważąc powiązania pomiędzy różnymi dziedzinami życia. A wiele wskazuje, że nie może tu być prostego rozstrzygnięcia.



Próba ogarnięcia zróżnicowanych i często wzajemnie sprzecznych tendencji i procesów, sprowadzenia do jednego mianownika mechanizmów różnicujących się we wszystkich epokach byłaby poznawczą arogancją. Od kilkudziesięciu lat postępuje kryzys społecznego zaufania, czego wyrazem jest zdziwienie obyczajów politycznych, powstawanie finansowych piramid na poziomie ponadpaństwowych korporacji, dezorientacja całych grup społecznych i zepsucie prawa. Nie są to jednak wynalazki dwudziestowieczne, a raczej owoce całych wieków zaniedbań i kłamstw.

Kryzys ekonomiczny zbyt często staje się alibi – w istocie jest raczej wynikiem niż przyczyną kryzysu szeroko rozumianej kultury, upadku konstruowanych przez stulecia systemów wartości i rozkładu instytucji reprezentujących stary porządek. Tym, co nas rzeczywiście pogrąża, jest brak mechanizmów regulacyjnych, które pomagałyby przezwyciężać konflikty. I niekoniecznie oznacza to kres społeczeństwa skupionego wokół wartości. Zdolność przewyższania przeciwności jest cechą tych społeczeństw, które zachowały prężność i potencjał rozwojowy. A jednym z celów globalizacji jest właśnie czerpanie z rezerw społecznych tych narodów, które są w stanie podtrzymać stygnącą aktywność świata zachodniego.

Warto o tym pamiętać, kiedy mówimy o kulturze, a zwłaszcza o jej kontekście edukacyjnym. Przez dziesiątki lat demokracje zachodnie korzystały z nagromadzonego niemalym kosztem potencjału edukacyjnego, przede wszystkim zbudowanego na bazie pozytywistycznego szkolnictwa. W kulturze funkcjonowały nie tylko szkoły ale też potężne tradycje samokształceniowe. Wyższy status rodziny oznaczał, że dzieci już w domu były wyposażone w dodatkowe kompetencje i umiejętności. W poszukiwaniu winnych zapomina się, że to rodzice ponosili zawsze odpowiedzialność za wykształcenie dzieci. Mechanizm ten popsuło wprowadzenie obowiązku szkolnego, gdy zamiast wyrównania szans, nastąpiło swoiste „równanie w dół”. Ale nawet w PRL, mimo prób oderwania szkoły od tradycji rodzinnych, nie udało się ograniczyć nauczania domowego. Dopiero przesunięcie od być do mieć, spowodowało, że rodzice zamiast poświęcać dziecku czas, wybierają zakupy.

Chyba zbyt często wskazuje się na słabości szkolnictwa, dominację telewizji, na agresywne subkultury i gry komputerowe. Toczące się dyskusje nad dominacją kultury masowej i koniecznością nauczania zasad wyrażają naturalną potrzebę złagodzenia skutków przemian cywilizacyjnych. Różnice zdań są nieuchronne, nie należy ich jednak sprowadzać do binarnych przeciwstawień. Uproszczone problemy prowadzą do uproszczonych hipotez i tworzenia wizji nieadekwatnych do rzeczywistych procesów społecznych. To sprawia, że dylematy, które w powszechnym ujęciu redukowane są do wyboru jednej z możliwości, w istocie stają się nierozwiązywalne.

Okiem medioznawcy

„LUBIĘ TO”

Marta Więckiewicz

Media ery Web 2.0, a więc media społecznościowe, obfitują w interesujące procesy i zjawiska, jednak problem mogą stanowić terminy, którymi te procesy i zjawiska są nazywane. Niekiedy nawet badacze i publicyści zajmujący się Internetem gubią się w gąszczu nowych pojęć. „Slaktywizm” to spolszczenie angielskiego *slacktivism* (od: *slacker* – leni, *activism* – aktywizm). Slaktywizm oznacza specyficzną formę aktywizmu, niekiedy postrzeganą wręcz jako zaprzeczenie aktywności, wymagającą tak mało wysiłku, jak to tylko możliwe. W czasach mediów społecznościowych wybierana przez wielu internautów formą zaangażowania w życie społeczno-polityczne jest nie wolontariat, nie przekazywanie datków na określony cel, ale klikanie „lubię to” na Facebooku, co stanowi przykład slaktywizmu.



Dla lepszego zobrazowania natury problemu – opis eksperymentu. Psycholog Anders Colding-Jorgensen chciał zbadać, jak idee rozprzestrzeniają się online. W 2009 roku zorganizował na Facebooku akcję przeciwko planom władz Kopenhagi, by zburzyć jedną ze słynnych fontann w tym mieście (takich planów w rzeczywistości nie było). Założył w serwisie społecznościowym grupę, do której zaprosił swoich znajomych. Psycholog zakończył eksperyment, gdy grupa liczyła 27 500 członków. Z jednej strony widać tu łatwość pozyskiwania uwagi internautów, z drugiej strony – slaktywizm łączy się z brakiem realnego zainteresowania akcją, dlatego w takich sytuacjach łatwo o oszustwa.

W zrozumieniu istoty działań slaktywistycznych pomóc może również koncepcja „pokolenia leni”. Członkowie „generacji leni”, którzy nie tworzą własnych treści, ale je przekazują, dominują w serwisach społecznościowych. Chętnie angażują się w transmitowanie czy oznaczanie treści, ponieważ nie wymaga to od nich poświęcenia wysiłku, czasu czy pieniędzy, a jednocześnie jest formą budowania pozytywnego wizerunku w komunikacji online. Angażowanie się w działania slaktywistyczne jest dla osób z „pokolenia leni” nie tylko narzędziem budowania wizerunku, ale i źródłem samozadowolenia, bowiem osoba klikająca (udostępniająca pewne treści czy „lajkująca”) może mieć poczucie czynienia dobra.

Pojawiają się jednak obawy o skuteczność działań slaktywistycznych i głosy, że popularność slaktywizmu jest zagrożeniem dla aktywizmu, tzn. użytkownicy sieci angażują się w takie działania, jak udostępnianie treści czy klikanie „lubię to” i mają przekonanie, że jest to wystarczająca forma zaangażowania się np. w działalność społeczną, polityczną czy charytatywną. Michael S. Doran podkreśla, że poprzez klikanie „lubię to” w serwisach społecznościowych internauci identyfikują się z pewnymi ideami, a nawet myślą, że w ten sposób zmieniają rzeczywistość, ale ich działanie nie ma większego wpływu na świat niż granie w Pac-Mana.

Slaktywizmowi zarzuca się budowanie iluzji działania i de facto usypianie czujności ludzi poprzez budowanie ich samozadowolenia z powodu podejmowania aktywności niewymagających wysiłku i zaangażowania. Być może dlatego jeden z liderów ukraińskiej opozycji apelował do rodaków oburzonych działaniami rządu, by nie klikali „lubię to” na Facebooku, ale by przyszli na Majdan.

TURYSTYKA W PRUSACH: WSZYSTKO JUŻ BYŁO...

Jest absolwentką germanistyki na UWM, przewodniczącą Samorządu Przewodnickiego PTTK w naszym regionie, uczy języka niemieckiego w Szkole Podstawowej we Wrzesinie, prowadzi własny sklep sportowy, a oprócz tego interesuje się historią Prus Wschodnich.

Sześć lat temu postanowiła zrobić doktorat z historii i swego dopięła. 8 października na Wydziale Humanistycznym UWM obroniła pracę doktorską *Turystyka niemiecka w Prusach Wschodnich w latach 1918-39*.

Jak to możliwe, że w naszym turystycznym regionie nikt przed nią tego zjawiska nie opisał?

– Jestem przewodnikiem i dość często spotykam się z pytaniami, jak wyglądała turystyka w naszym regionie przed wojną. Ponieważ nie spotkałam wyczerpującego i wiarygodnego źródła, postanowiłam to zbadać – wyjaśnia dr Emilia Figura-Osełkowska.

W Niemczech już pod koniec wieku XIX istniał silny model aktywnego wypoczynku. W modzie była gimnastyka i sport oraz odpoczynek na świeżym powietrzu. W niemieckich szkołach dużą wagę przykładano jednocześnie do krajoznawstwa. Prusy Wschodnie po I wojnie światowej nie były więc w Niemczech ziemią nieznaną. Kryzys gospodarczy spowodował jednak, że ruch turystyczny ożył dopiero w latach 30.

Jak wynika z badań dr Emilii Figury-Osełkowskiej, na początku był to ruch zorganizowany. Zapoczątkowała go turystyka patriotyczna i wdowia. Po I wojnie światowej w Prusach Wschodnich powstało wiele cmentarzy wojskowych. Cmentarze te już w latach 20. były odwiedzane przez zorganizowane grupy kombatanatów i wdów po żołnierzach poległych na wschodniopruskich polach bitew. Dlatego też widok samotnych kobiet lub kobiet z dziećmi był dość powszechny na wschodniopruskich letniskach i niósł za sobą także pewne zmiany obyczajowe.

W latach 30. po dojściu do władzy nazistów turystyka patriotyczna jeszcze bardziej się nasiliła. Doszła nowa grupa społeczna – młodzież. Centralnym miejscem turystyki patriotycznej był Olsztynek. Tutaj do mauzoleum Hindenburga i pomnika bitwy pod Tannenbergiem w 1914 r. przyjeżdżało najwięcej ludzi. Do ważnych miejsc turystyki patriotycznej należał także Malbork i Królewiec.

Oprócz turystyki patriotycznej istniała oczywiście turystyka rekreacyjna. Głównym operatorem turystycznym w międzywojennych Niemczech była organizacja KdF *Kraft durch Freude* (Siła przez radość) zajmująca się organizowaniem masowych imprez turystycznych i sportowych dla obywateli. Naziści obawiali się, że zdławienie związków zawodowych, a także blokowanie płac połączone z bezwzględными żądaniami zwiększenia produktywności niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, doprowadzi do niezadowolonej klasy robotniczej. W celu zapobieżenia rozruchom robotniczym założyli KdF, która miała na celu wprowadzenie wielu udogodnień i przywilejów dla niemieckich robotników i ich rodzin. Obejmowały one m.in. darmowe wakacje w ośrodkach wypoczynkowych.

Do KdF należały ośrodki w Giżycku (głównym wtedy kurorcie nad wielkimi jeziorami), Mikołajkach oraz w Ostródzie i Iławie. Już wtedy rejs statkiem po wielkich jeziorach, Kanale Elbląskim i łódką lub kajakiem po Krutyni należały do żelaznego punktu urlopu w Prusach.

Dla tych, którzy nie lubili łąki, Mazury i Oberland, czyli dzisiejsze Mazury Zachodnie oferowały bardzo bogatą sieć pensjonatów. Znajdowały się one nie tylko w miastach, ale w każdej wsi położonej



nad jeziorem lub wśród lasów. Z bogatej dokumentacji reklam wynika, że zarówno ośrodki wypoczynkowe, jak i małe pensjonaty oferowały mniej więcej te same formy spędzania czasu co teraz.

– Nie spotkałam jednak reklam zachęcających do wędkowania i zbierania grzybów – mówi Emilia Figura Osełkowska.

Oprócz turystyki patriotycznej, masowej i indywidualnej istniała także turystyka elitarna. Zaczęła się w drugiej połowie XIX stulecia i trwała do II wojny światowej. Ludziom bogatym, z towarzystwa, wypadało co najmniej polować w Prusach Wschodnich. Głównymi ośrodkami tej aktywności były puszcze Romincka i Piska. Do dobrego tonu należało mieć własny jacht na Mazurach lub przynajmniej żeglować po mazurskich jeziorach. Ci najbogatsi, aby się liczyć w towarzystwie musieli mieć gdzieś w Prusach własną posiadłość, do której na pikniki, urlopy lub polowania zapraszali znajomych.

Elita lubiła np. odwiedzać Kętrzyn i Kadyny, w których były znane w całych Niemczech stadniny koni. Wyścigi konne były w owym czasie sportem zdecydowanie bardziej popularnym niż teraz.

Prusy Wschodnie to także długi pas wschodniego wybrzeża Bałtyku od Krynicy Morskiej po Kłajpedę. Tutaj najslynniejszym kurortem, aczkolwiek nieco ustępującym Sopotowi był Kranz, obecnie Zielonogradsk w obwodzie kaliningradzkim. Na wybrzeżu przeważały uzdrowiska. Tam się jeździło głównie po zdrowie, toteż ruch panował w nich nie tylko latem. I tam także dominowały ośrodki KdF, ale nie brakowało pensjonatów i gospodarstw agroturystycznych. A w nich odpoczywali indywidualiści lub jak w Nidzie (obecnie litewskiej) na Mierzei Kurońskiej – artyści.

– Turystyka w latach 1918-39 w Prusach Wschodnich była bardzo dobrze rozwinięta. Branża proponowała ofertę na każdą kieszeń i była znakomicie zorganizowana. W reklamach nie tylko podawano gdzie i kiedy są jakieś atrakcje, ale również – za ile i komu jaka zniżka przysługuje. O dobrym przygotowaniu do prowadzenia biznesu świadczą wcale nie jednostkowe ogłoszenia pensjonatów, które zachęcają gości do przyjazdu własną ... stacją paliw – kończy swą opowieść Emilia Figura-Osełkowska.

Świeżo upieczona doktor zapowiada, że na tym jej badania historii wschodniopruskiej turystyki się nie kończą. Uczestniczy w konferencjach oraz projektach naukowych i popularyzatorskich. Píše też artykuły naukowe oraz pracuje nad wydaniem swej pracy doktorskiej w formie książki popularyzatorskiej.

Lech Kryszalowicz

Elżbieta Wołodźko, **Ku autonomii studiowania. Procesy. Znaczenia. Konteksty. Zmiana**, ss. 407

Książka jest opowieścią o drodze ku autonomii studiowania, którą podążali studenci-uczestnicy projektu edukacyjnego. Jest zapisem doświadczeń osób, które pokonywały drogę ku autonomii studiowania.

Droga ta prowadziła przez różne światy indywidualnego i wspólnotowego uczenia się, poprzez wiele przenikających się procesów, których tło stanowiły różnorodne, zidentyfikowane w toku badań konteksty. Autorka przedstawia także drogę, jaką sama przemierzyła jako nauczyciel i badacz oraz ucząca się osoba, która w działaniu dokonywała zmian w zakresie doskonalenia profesjonalnej praktyki. Jest to zatem także rekonstrukcja jej własnej drogi rozwoju, pedagogicznych i badawczych poszukiwań. Ich wyrazem było zastosowanie synergii podejść (humanistycznego, emancypacyjnego, egzystencjalnego i społeczno-kulturowego) do action research oraz próba operacjonalizacji autonomii studiowania jako wielowymiarowego, wielodyskursywnego i wielokontekstualnie „umocowanego” konstruktów.



Małgorzata Szwejkowska, **Skazani z zaburzeniami preferencji seksualnych. Studium prawnokarne i kryminologiczne**, 306 ss.

Zjawisko przestępczości seksualnej od kilku dekad stanowi przedmiot szczególnego zainteresowania podmiotów kreujących politykę kryminalną państw Europy i Ameryki Północnej, głównie w aspekcie seksualnego wykorzystania osób małoletnich, tj. poniżej 15 roku życia.

Głównym celem badań przeprowadzonych przez autorkę była charakterystyka populacji skazanych z zaburzeniami preferencji seksualnych odbywających karę pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym w obrębie oddziałów terapeutycznych wyznaczonych zakładów karnych. Badania zostały przeprowadzone w oparciu o autorski kwestionariusz danych utrwalonych w dokumentach akt skazanych oraz wywiad w członkami zespołów teoretycznych.

Wprowadzenie do systemu prawa karnego rozwiązań prawnych dotyczących prowadzenia oddziaływań terapeutycznych wobec sprawców przestępstw seksualnych było podyktowane koniecznością zapewnienia ochrony przed kontynuowaniem przestępczej działalności przez osoby, które z uwagi na zaburzone ukierunkowanie popędu płciowego dopuszczają się czynów zabronionych. Uważa się bowiem, że sprawca niepoddany terapii z wysokim prawdopodobieństwem powróci do zachowań przestępnych.



Tomasz Bajerowski, Anna Kowalczyk, **Metody geoinformacyjnych analiz jawnoźródłowych w zwalczaniu terroryzmu**, s. 194

Współczesne geodezyjne metody pomiarowe pozwalają na pomiary również trudno dostępnych i prawie niedostępnych miejsc.

Można typować miejsca (atraktory), które przez swoje uwarunkowania przestrzenne będą przyciągały uwagę terrorystów. Opracowanie zawiera przegląd metod i technik pomocnych w prognozowaniu prawdopodobnych miejsc ataków terrorystycznych. Autorzy nie zajmują się prognozowaniem czasu, proponują metody pozwalające na prognozowanie miejsc potencjalnych ataków – typowanie ich lokalizacji. Proponowane metody będą użyteczne również z wykorzystaniem źródeł niejawnych.



Wrocławiu, prof. dr hab. Zbigniew Adamiak (UWM w Olsztynie). Obrona pracy doktorskiej odbyła się 22 listopada na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

Dr Danuta Opozda (Katolicki Uniwersytet Lubelski) rozprawa habilitacyjna *Struktura i treść jednostkowej wiedzy o wychowaniu. Studium pedagogiczne wiedzy rodziców i jej korelatów*. Recenzenci: prof. dr hab. Bogusław Śliwerski, prof. zw. (Akademia Pedagogiki Specjalnej w Warszawie), prof. dr hab. Wiesław Theiss, prof. zw. (Uniwersytet Warszawski) prof. dr hab. Andrzej Olubiński, prof. zw. (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie) dr hab. Barbara Kromolicka, prof. US (Uniwersytet Szczeciński).

Kolokwium habilitacyjne odbyło się 13 listopada na Wydziale Nauk Społecznych.

Dr Anna Kieszowska (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach) rozprawa habilitacyjna *Inkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji społecznej skazanych. Konteksty resocjalizacyjne*. Recenzenci: prof. dr hab. Bronisław Urban, prof. zw. (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie), prof. dr hab. Elżbieta Łuczak, prof. zw. (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), dr hab. Wiesław Ambrozik, prof. nadzw. (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu) dr hab. Marek Konopczyński, prof. nadzw. (Pedagogium Wyższa Szkoła Nauk Społecznych w Warszawie).

Kolokwium habilitacyjne odbyło się 16 października na Wydziale Nauk Społecznych.

Lek. wet. Łukasz Lis (Wydział Medycyny Weterynaryjnej) praca doktorska *Wpływ podawania karmy porażonej *Trojszykiem ulcem Tribolium confusum* na wybrane wskaźniki stanu zdrowia szczurów*. Promotor dr hab. Tadeusz Bakula (UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Zenon Zduńczyk (IRZiBŻ PAN w Olsztynie), prof. dr hab. Maciej Gajęcki (UWM w Olsztynie).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 22 listopada na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

Lek. wet. Hubert Matyjasik (Wydział Medycyny Weterynaryjnej) praca doktorska *Laparoskopowa pyloromiotomia i pyloroplastyka u psów i świń*. Promotor dr hab. Marek Nowicki, prof. UWM w Olsztynie. Recenzenci: dr hab. Zdzisław Kielbowicz, prof. UP we

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwiach habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

OTARŁAM SIĘ O SPORT PRZEZ DUŻE S

Mgr Krystyna Pieczulis ze Studium Wychowania Fizycznego i Sportu. Na co dzień „Pani od wf”, poza zajęciami – wielokrotna mistrzyni Polski, Europy i świata. Co takiego jest w lekkoatletyce i co osiągnęła w trakcie swojego sportowego życia?

– Czym dla Pani jest sport?

– Sport jest moim całym życiem. Jest wszystkim od przeszło czterdziestu kilku lat. Od 15 roku życia do dzisiaj wypełnia każdą moją wolną chwilę.

– Co sprawiło, że lekkoatletyka to jest to, co Pani robi?

– Moja przygoda ze sportem zaczęła się niespodziewanie. Zawsze chciałam mieć czynny udział w sporcie nie wiedząc, ile to wymaga wysiłku i zaangażowania. Miałam wzór, bo mój tata zawsze przywoził do domu puchary i dyplomy. Zajmował się karate, judo, biegami i skokami wzwyż. Zatem już w ósmej klasie podstawówki chciałam robić coś więcej w sporcie. Mój nauczyciel wuefu niekoniecznie mnie w tym widział, bo byłam bardzo drobna i lekka. Uparłam się i wygrałam miejskie zawody lekkoatletyczne w Głogowie. Zakwalifikowałam się do etapu wojewódzkiego. Skończyłam bieg jako czwarta, co utarło nosa zawodniczkom wielce doświadczonym.

– Magister Krystyna Pieczulis Mistrzem Polski została w...?

– W 1978 r. na Mistrzostwach Polski Szkolnego Związku Sportowego, których już teraz niestety nie ma. Rok później były Narodowe Biegi Przełajowe, które wygrałam. To były ostatnie takie zawody, więc jestem od tamtej pory mistrzynią kraju. Kolejno na mistrzostwach młodziczek stawałam na medalowych miejscach podium. Odkąd zaczęłam startować w tego typu imprezach, uzyskiwałam wysokie lokaty, a później już, będąc na studiach, najpierw na AWF-ie w Poznaniu jako nauczyciel, następnie w Katowicach na rehabilitacji, zawsze z Akademickich Mistrzostw Polski wracałam z medalem. Trener widząc, że wychodzę ponad jego poziom nauki, kolokwialnie mówiąc zamienił się mną z innym trenerem.

Redakcja:

Wiadomości Uniwersyteckie UWM, 10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14, tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57

e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl

Zespół redakcyjny: Małgorzata Hołubowska,

Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Larysa Materne, Sylwia Zadzorna. Zdjęcia: Janusz Pająk, SAF JAMNIK,

Współpraca: Biuro Nauki i Współpracy z Gospodarką UWM

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów.

Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

Stowarzyszenie Absolwentów UWM:

www.uwm.edu.pl/stowarzyszenie



Skończywszy jeden kierunek, poszłam na drugi do Katowic. Kolejny trener i kolejne doświadczenia. Później trafiłam do Olsztyna i tu zaczęłam kolejną przygodę ze sportem.

– Kiedy świat usłyszał o Pani?

– Na studiach na Akademickich Mistrzostwach Polski w biegach przełajowych, skąd po wygraniu kwalifikacji pojechaliśmy na zawody europejskie do Bułgarii. Byłam w kadrze uniwersjady w Duisburgu, crossu w Berlinie. Reprezentując Polskę w sztafecie – wyjechałam z Polskim Związkiem Lekkoatletyki do Korei, Japonii i Chin. Najszczęśliwszym natomiast państwem była i jest dla mnie Kanada. Tam mam zawsze wielkie zwycięstwa, tam było moje pierwsze zetknięcie z wielkim światem, chociażby bieg na dziesięć kilometrów (w wieku 37 lat) z czasem 32 minuty i 55 sekund. Bardzo cenię sobie także wygranie maratonu w Hamburgu.

– Sport obecnie. Jak to wygląda?

– W tej chwili jestem w grupie weteranów, na świecie zwykło się mówić *masters*. Objechałam kawał świata. Nie muszę się skupiać, żeby zdobyć rekord. Jak się zdobędzie to fajnie, ale ważniejszy jest progres, bo z wiekiem wyniki są coraz gorsze.

– Co czuje zawodnik otrzymując koszulkę z orłem na piersi?

– To wielki zaszczyt, uczucie szaleńczo miłe i zachwył. Reprezentowanie swojego kraju to już wielki szczyt i należy go niezwykle szanować. Pamiętam, jak pojechaliśmy z kadrą na pewne zawody i trener dał nam dresy biało-czerwone. Przyszedł tam do nas zawodnik z innej drużyny. Popatrzył na nasze stroje i rzekł „o, a na moich jest napisane Polska”. Odparłam mu, że na moich też będzie tak napisane! I tak się stało. Na mojej koszulce też był napis Polska i orzeł.

– Jakie jest Pani życie poza sportem i uczelnią?

– Każdy dzień mam dostosowany do treningu, ale życia towarzyskiego także nie odpuszczam. Mam dużo znajomych, z którymi lubię się spotykać. Uwielbiam książkę, kino, kiedy mogę - pomagam innym, jeżeli mnie potrzebują.

– Jak wyglądały tegoroczne zwycięstwa?

– Całe wakacje przygotowywałam się do październikowych Mistrzostw Świata w Brazylii grupy *masters*. Chciałam przywieźć medal, a udało mi się zdobyć 2. Startowałam w biegu na 5 i 10 tysięcy metrów. Widzę, że kolejny rok także będzie owocny w starty. Nie wiem jak w wyniki, ale będziemy próbować. Następny wyjazd jest do Izmiru w Turcji. Zawody w sierpniu.

– Marzenia na przyszłość, rozumie, to wystartować w zawodach w wieku 104 lat?

– Na razie idzie mi dobrze. W starszym wieku bieganie nie zawsze pomaga. Zatem gdy ja dojdę do tego momentu, że nie będę z siebie zadowolona to przestanę uczestniczyć w zawodach. Motywację mam nadal: póki się udaje, to nie przestaję. W tym roku w Toruniu zdobyłam rekord Mistrzostw Polski. 11 listopada biegłam na Łubiance. Zastanawiam się nad kolejnymi półmaratonami – między innymi w Mikołajkach z okazji 6 grudnia.

- Myśli Pani o swej książce?

- O książce? Byłoby o czym pisać. Tylko czy ja na to mam czas?

Marcin Rudzki, student



Jesiennie inspiracje

Koło Naukowe Florystów oraz studenci architektury krajobrazu zorganizowali wystawę prac studenckich pt.: *Jesiennie inspiracje*. Wystawę można było oglądać w dniach 3-6 grudnia w Katedrze Ogrodnictwa na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa.

Wykorzystaj szansę, zamieszkaż u siebie

Kamienica przy spokojnej ulicy, zaledwie kilka kroków od parku. To brzmi jak marzenie, ale taki właśnie może być twój nowy adres — w nowo powstającym budynku o niepowtarzalnej architekturze, do którego zaprasza cię Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kormoran” w Olsztynie.

Piękno i funkcjonalność

Przy ul. Macieja Rataja 62 w Olsztynie czekają mieszkania o powierzchni od 31 do 60 mkw. Każde z nich ma funkcjonalny układ, balkon oraz piwnicę.

Posiadacze samochodów ucieszy fakt, że pod budynkiem znajduje się garaż wielostanowiskowy, zapewniający miejsce postojowe dla każdego mieszkania.

Cała posesja, z urządzonym placem zabaw i zielenią, będzie ogrodzona.

Termin zakończenia budowy planowany jest na koniec września 2014 roku.

Obawiasz się, czy cię stać?

Tu możesz uzyskać mieszkanie na własność, jak również na zasadach **spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu**. Powrót do formuły budowy mieszkań **o statusie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu** skierowana jest przede wszystkim do osób, które nie mogą zaciągnąć kredytu na zakup własnego mieszkania.

Właśnie dla takich osób szansą posiadania swojego mieszkania jest jego nabycie na prawach spółdzielczych lokatorskich.

Warunkiem uzyskania tego typu lokalu mieszkalnego jest wniesienie w trakcie realizacji budowy tylko 30 % planowanego kosztu budowy mieszkania (nawet w ratach) i zobowiązanie się do spłaty w okresie 25-letnim kredytu zaciągniętego przez Spółdzielnię na pokrycie pozostałych 70 % kosztów budowy tego lokalu.

Miesięczne raty kredytu oraz opłaty za użytkowanie mieszkania będą kształtowały się na poziomie znacznie niższym, niż w przypadku najmu mieszkania na wolnym rynku.

Dodatkowym walorem posiadania **spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego** jest możliwość rezygnacji w każdym czasie z zamieszkiwania w nim i przekazania mieszkania Spółdzielni.

W takim przypadku odzyskasz poniesione na nabycie mieszkania środki finansowe, gdyż Spółdzielnia zwróci ci wartość rynkową tego lokalu, pomniejszoną o niespłaconą część zaciągniętego przez Spółdzielnię kredytu.

Jesteś zainteresowany?

Dowiedz się więcej:

tel. 89 541-80-00

www.smkormoran.olsztyn.pl



**KAMIENICA
RATAJA 62**

**Tylko 30% wkładu
własnego
Mieszkania od 4280
zł/m²**

WYJĄTKOWA OKAZJA !!!

Spółdzielnia Mieszkaniowa
"KORMORAN"
OLSZTYN
ul. Okulickiego 5
Tel. 89 541-80-00

CZŁOWIEK – NAJLEPSZA INWESTYCJA. MASZ CIEKAWY POMYSŁ? MY POMOŻEMY GO ZREALIZOWAĆ!



Obecnie największym przedsięwzięciem realizowanym przez Fundację na Rzecz Budowy Społeczeństwa Opartego na Wiedzy „Nowe Media” jest projekt innowacyjny testujący „PI Innowacje Przyszłością Regionu”.

Projekt ten stanowi odpowiedź na zdiagnozowany problem naszego województwa, jakim jest brak rozwiązań systemowych zwiększających bazę pomysłów i rozwiązań oferowanych jako przedsięwzięcia inwestycyjne oraz brak znaczących instytucji wspierających kapitałowo spółki technologiczne na wczesnym etapie rozwoju.

Jednym z elementów skutecznego „ekosystemu inwestycyjno-innowacyjnego” stanowiących odpowiedź na wskazane problemy, jest CENTRUM KOMPETENCJI SEED I START-UP. Jego oficjalne otwarcie odbyło się 25 października 2013 roku. Przybyłych gości powitał Maciej Witkowski – Prezes Fundacji, który w czasie spotkania zaprezentował jak istotną rolę odgrywać będzie to miejsce dla osób chcących wprowadzić swój pomysł na prawdziwie funkcjonujący rynek. „Centrum to przestrzeń, w której będziemy chcieli skupić doświadczenia i kompetencje ekspertów, menedżerów, zajmujących się od wielu lat inwestowaniem w innowacyjne pomysły, tworzeniem nowych podmiotów docelowych, w których rozwijane są najnowocześniejsze technologie i prowadzone projekty zmierzające do komercjalizacji wyników badań naukowych, prac badawczych i rozwoju nowych technologii”.

„W fazie testowania w Centrum zakładana jest pomoc 100 osobom/zespołom ze środowiska akademickiego z województwa warmińsko-mazurskiego, które będą miały możliwość skorzystania z bezpłatnego i kompleksowego wsparcia w zakresie testowej inkubacji przedsięwzięć innowacyjnych” – dodaje Maciej Kubisty – Kierownik Projektu. 15 autorów/zespołów najciekawszych pomysłów weźmie udziału w programie szkoleniowo-doradczym i przygotuje wraz z ekspertami dokumentację inwestycyjną (prawną i biznesową) niezbędną do pozyskania inwestora. Ponadto Uczestniczkom i Uczestnikom projektu zapewniona jest indywidualna pomoc i wsparcie ze strony Specjalistki Help-Desk, indywidualne spotkania z ekspertami i prawnikami, szkolenia z zakresu prezentacji wyników pracy naukowej, powstałej dokumentacji oraz negocjacji warunków inwestycji z inwestorem.

Więcej szczegółowych informacji o Projekcie oraz samej inicjatywie budowy kompleksowego modelu komercjalizacji nauki w regionie Warmii i Mazur znajdą Państwo w wersji testowej podręcznika pt. „**Kompleksowy testowy model ekosystemu komercjalizacji innowacyjnych pomysłów akademickich i naukowych**”, zamieszczonego na stronie internetowej Projektu pod adresem www.ipr.fnm.pl.

JEŚLI JESTEŚ OSOBA, KTÓRA MA CIEKAWY POMYSŁ LUB PROWADZISZ INTERESUJĄCE BADANIA NAUKOWE
I POTRZEBUJESZ KOMPLEKSOWEJ POMOCY DORADCZEJ W PROCESIE „OD POMYSŁU DO INWESTYCJI”

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS!

BIURO PROJEKTU

ul. Sosnkowskiego 47,
10-693 Olsztyn
tel.: (89) 541 29 15
fax: (89) 535 91 44
e-mail: biuro@ipr.fnm.pl

REKRUTACJA trwa nieprzerwanie
do 31 stycznia 2014 roku.

AGNIESZKA MATYJASEK
e-mail: a.matyjasek@fnm.pl
tel.: 507 870 637

CENTRUM KOMPETENCJI SEED I START-UP

ul. Wilamowskiego 14/1,
10-773 Olsztyn
tel.: (89) 533 10 19
tel.: 508 278 718
e-mail: ckss@ipr.fnm.pl



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

